

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 9 lutego 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera. Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 8 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja **wyplacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadstawane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierz: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli S-ka

Teatr Polski

Cegiełniana 63
(DRAMA i KOMEDIA)

Jutro
wieczór

„Asekuracja wierności“

W środę
wiecz.

ORLE

Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16.

W środę
wieczór

EWA

Przedstawienie dla
prenumeratorów
„Now. Kurjera Łódz-
kiego“.

W próbach operet.
„Zuza“
z repertuaru teatru
„NOWOŚCI“ w
Warszawie.



Pielęgniarska Pasty do twarzy
PRYSZCZE, OPALENIZNE, WAGRY, CZERWONOŚĆ TWARZY
W SZKOLENIE NAJSKUTECZNIEJ USUWA
WYNALEZKU APTEKARZA
JANA NIWIŃSKIEGO.
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWICTWA, KAŻDE PUDEŁKO ZAOPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 9 lutego 1914 r.
Dziś: Apolonji P. M.
Jutro: Scholastyki P.

Lombardy.

W Petersburgu specjalna międzywydziałowa komisja opracowywała w tych dniach nowy projekt o kasach pożyczkowych miejskich, powszechnie zwanych lombardami.

Czem są właściwie lombardy, a raczej czem być powinny?

Lombardy winny być bankami

dla klas niezamożnych, udzielającymi pod zastaw towarów, lub przedmiotów, niewielkich pożyczek na niewielki procent.

Tak powinno być, lecz w rzeczywistości dzieje się wręcz odmiennie. Nie bacząc na to, że zabezpieczenie wydawanych przez lombardy pożyczek jest zupełne, gdyż wydają się one tylko pod zastaw i to w stosunku jednej czwartej wartości zastawionego przedmiotu lub towaru, warunki udzielanego kredytu są iście lichwiarskie.

24 procent jest najwykleszszym „honorarium“ lombardu, 18 zaś procent uważane jest za niską normę. Czyż należy nadmieniać, że wszelkie tak zwane opłaty komisowe, pobierane ponad prawne 12 procent, w charakterze bądź to opłaty za „przechowanie“, bądź też za „asekurację“, jest niczem innym jak nie tylko skrywanem, lecz wprost jawnem lichwiarstwem?

W ostatnich czasach w wielu miejscowościach powstawały nowe lombardy. Wszystkie te instytucje pracują bez żadnego ryzyka i dają poważne zyski pomimo dość dużych wydatków.

Dywidendy lombardów wynoszą od 12 do 15 procent, prócz odpisywania sum znacznych na kapitał zapasowy. Interes zupełnie dobry — tem bardziej, że absolutnie pewny.

Kupiec, lub przemysłowiec otrzymuje gotówkę wprost na wexel na 7—9 procent, w lombardach zaś dostaje się pod zastaw na... 24 procent.

Co w tem jest najbardziej zasnucającego to to, że te lichwiarskie procenty ściągane są z najbiedniejszych klas ludności. Wygląda zatem, że popieranie instytucji lombardowych jest równorządne z obdzieraniem ludności.

Za granicą drobne pożyczki lom-

bardowe wydawane są na specjalnie dogodnych warunkach i na bardzo niski procent, tak że istniejące tam kasy pożyczkowe przyjęły charakter filantropijny.

Komisja obradująca nad nowym projektem o lombardach miejskich trzyma się, niestety, systemu dotychczasowego.

Uznając potrzebę zakładania miejskich lombardów, ustanawia dla nich jako kapitał zakładowy sumę 5,000 rb. z zabezpieczeniem poczynionych zobowiązań przez miasto.

Natomiast, praktykowana dotychczas w miejskich lombardach osiemnastoprocentowa norma została utrzymana i nadal.

Dziwne to jest, gdyż powinniśmy się wzorować na zagranicy i stworzyć koniecznie banki taniego kredytu pod zastaw.

W państwie jest więcej biednych i niezamożnych obywateli niż bogatych i rząd powinien szczególniej szczerzyć kieszeń pierwszych, którzy i tak ledwo dyszą, będąc obciążeni różnego rodzaju podatkami pośrednimi na najniezbędniejsze potrzeby na równi z klasą zamożną, która jednakowoż ten system mniej odczuwa.

Istniejące lombardy zubażają ludność najbiedniejszą — wszak nieraz nędzarz, głodem zmuszony, ostatnią poduszkę zastawiał a tymczasem „komisje międzywydziałowe“, opracowujące nowe projekty, o tem co się wewnątrz kraju dzieje — tam, w olbrzymich nizinach klas ciężko pracujących — nic wiedzieć nie chcą.

J. G.

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Minister oświaty o języku wykładowym.

Współpracownik „Birż Wied.“ miał w tych dniach wywiad u ministra oświaty, Kasso.

Z opinii wyrażonych przez ministra najciekawszą jest ta, która dotyczy języka wykładowego.

W sprawie tej minister Kasso powiedział:

„Dla początkowego przygotowania w szkole początkowej język ojczysty, jak wiadomo, jest dopuszczalny. Tem nie mniej znajomość rosyjskiego języka państwowego pozostaje gwiazdą przewodnią. I trzeba powiedzieć, że pod tym względem sama ludność miejscowa jest przynależna ważnością tej zasady, oraz doniosłością korzyści, które mieć będzie w przyszłości dla jej dzieci do kładna znajomość języka rosyjskiego. Na wielu naszych kresach zauważyć się daje naprzykład dążenie do posyłania dzieci właśnie do szkoły rosyjskiej i, jeżeli istnieje opozycja przeciwko temu ciążeniu ku szkole rosyjskiej, to zorganizowana jest ona poza nizinami ludności. Naogół (mówił minister) szkoły obcoplemienicze tam, gdzie istnieją, być winny, jakby to powiedzieć, wstępem do dalszego kształcenia się młodzieży w szkole państwowej — z rosyjskim językiem wykładowym; szkoła ta bowiem otwiera przed jej wychowawcami szerokie drogi życiowe“.

Z Parany i o Paranie.

V.

Emigracji osadniczej do Parany przeciwstawia się zwykle wychodźstwo sezonowe, jako wprowadzające nowe bogactwa do kraju i nie zmniejszające siły liczebnej narodu, na której głównie opiera się nadzieja lepszej przyszłości.

Nie chcąc wcale negować chwytliwych korzyści wychodźstwa sezonowe-

go, chociażby dlatego, że daje ono upust siłom w przeciwnym razie zmarnowanym, chciałbym tylko krytycznie spojrzeć na tę stronę naszego życia i wskazać, że i na tym słońcu są plamy, które z biegiem czasu będą się powiększały.

P. Zdzisław Ludkiewicz w swej bardzo ciekawej „Kwestji rolnej w Galicji” — zamilczanej przez prasę jako, że autor heretycznie poglądy w niej wypowiada — cyframi udowodnił, iż Galicja sama może dostarczyć do miliona sezonowych robotników. Cały rozwój życia gospodarczego Galicji, prze w tym kierunku.

Już dzisiaj spotykają się wsi w p. Tarnobrzeskim, Niskim i innych, gdzie do 20% ludności wychodzi na roboty sezonowe. Stan tych wsi staje się coraz więcej normalnym dla całej Galicji, jak zachodniej tak i wschodniej.

W Królestwie nie wiele jest lepiej. W jednym z dzieł Grabca znajdujemy następujący ustęp: „Według pracowitych obliczeń Niemca Klejnowa, z 5-ciu blisko milionów Polaków, zamieszkujących na wsi, zaledwie 857 tysięcy, może się utrzymać wyłącznie z pracy na roli, reszta zaś musi szukać zarobków dodatkowych lub postronnych; przeszło zaś 700 tysięcy ludzi wiejskich nawet pracy w kraju nie może znaleźć, idzie też na zarobki za granicę.

Już przed 15 laty 1 milion 250 tysięcy osób, a 210 tysięcy rodzin chłopskich nie posiadało własnego kawałka ziemi.

Przeciętna wielkość gospodarstwa chłopskiego wynosi 12 morgów. Jednak na jeden milion 16 tysięcy chłopskich, drobnoszlacheckich i mieszczkańskich małych gospodarstw jest 620 tysięcy, czyli znacznie więcej, niż potowa gospodarzy, posiadających mniej, niż po 10 morgów. A przecież dla utrzymania się rodziny włościańskiej z gospodarstwa potrzeba u nas 15 do 25 morgów ziemi, stosownie do dobroci gleby.

Zaledwie 857 tysięcy może się utrzymać wyłącznie z pracy na roli, reszta zaś musi szukać zarobków dodatkowych” czyli Królestwo może dostarczyć drugi milion robotników sezonowych.

Jedynym prawie dotychczas rynkiem dla pracy sezonowców są Niemcy. Wszystkie inne kraje razem wzięte nie zatrudniają 50 tys. (10 tys. Danja, tyleż Szwajcaria, trochę Austria, Francja, Anglja i Szwecja it.d.). Zdobycie nowych rynków jest trudne, jak samo Polskie Tow. Emigracyjne twierdzi, nie wychodzi z dziedziny próbnych usiłowań niezawsze udanych.

Powstaje wtedy pytanie, jakie nastąpią warunki pracy w Niemczech, kiedy Polska wyrzuci tylko połowę tych sił, co posiada, co się stanie,

kiedy podaź rąk roboczych przewyższy popyt?

Jeżeli teraz na ogół wzięwszy, sezonowcy nasi zarabiają nieźle, jeżeli stosunkowo niewiele doznają upokorzeń i szykan, zawdzięczają to przede wszystkim podaży mniejszej od popytu. Mniemać, iż junkier pruski, powodując się uczuciami humanitarnymi, nie zechce przy okazji zmniejszyć zarobków, byłoby co najmniej naiwnem, bo praktyka nawet w Królestwie wykazuje zupełnie co innego.

Ciekawe w swoim czasie były notatki w „Zaraniu” o obszarach polskich, którzy w styczniu 1911 r. obcinali płace parobkom, a w maju ze względu na emigrację do Parany podwyższali je. Junkra zaś pruskiego chyba jeszcze mniej będzie interesował los robotnika polskiego. Oznak po temu w miarę zwiększającego się wychodźstwa sezonowego nie brakuje. Oto w Nr 7-8 „Polskiego Przeglądu Emigracyjnego” za miesiące sierpień—wrzesień z r. 1912 na str. 324 znajdujemy taką tabelkę płac robotników sezonowych w Niemczech:

Mężczyźni otrzymywali w roku:					
	1907	1908	1909	1910	1911
	mk.	mk.	mk.	mk.	mk.
Przez luty	1,00	1,00	0,90	0,80	0,70
„ marzec	1,00	1,00	0,90	0,90	0,80
„ kwiec.	1,10	1,10	1,00	1,00	1,00
„ maj	1,20	1,20	1,10	1,00	1,00
„ czerwiec, lipiec i sierpień					
	1,20	1,20	1,20	1,10	1,10
„ wrzes.	1,10	1,00	1,00	1,00	1,00
„ paźdz.	1,10	1,00	1,00	1,00	1,00
Do końca r.	1,00	1,00	0,90	0,80	0,80

Podczas żniw przez 6 tygodni w roku 1909 po 1,50.

Podczas żniw przez 5 tygodni w roku 1910 po 1,50.

Podczas żniw przez 5 tygodni w roku 1911 po 1,40.

Spadanie płac na niemieckim rynku pracy, moim zdaniem, nie jest jeszcze najgorszą stroną medalu. Na roboty sezonowe wybierają się zwykle młodzi najzdrowsi i najenergiczniejsi członkowie rodziny. W domu pozostają starzy i dzieci, którzy należycie roli ani nie umieją, ani nie potrafią obrobić. Ludność zaczyna coraz bardziej lekceważyć własne gospodarstwo i punkt ciężkości przenosić na zarobki sezonowe, które zresztą dają więcej, niż parę morgów łąki uprawnej ziemi i nie pozwalają rodzinie sezonowca umrzeć z głodu w zimie. Powstaje jakies zakłete koło, z którego nikt prawie nie wyjścia. Zarobki przeszkadzają postawić gospodarstwo na stopie, odpowiadającej współczesnej kulturze rolnej a kiepsko postawione gospodarstwo zmusza do ciągłego wędrowania na Saksy.

Dojście zaś do posiadania 15 morgów ziemi, umożliwiających przy dzisiejszej kulturze rolnej w Polsce gospodarke samodzielną, dla olbrzy-

miej większości sezonowców jest rzeczą niemożliwą ze względu na wysokie ceny ziemi. W Galicji, w pow. Tarnobrzeskim, Niskim etc., cena morga jednego przekracza częstokroć 2 tysiące 400 koron, a w Królestwie w wielu miejscowościach dochodzi do 500 rubli.

Z biegiem czasu ceny ziemi mogą tylko wzrastać, a zarobki jak pokazuje powyżej przytoczona tabelka tylko zmniejszać się. Ciągły zaś wzrost stopy życiowej ludzkości sprzeczności wychodźców sezonowych.

Rozumie się, jednostki obdarzone jakimiś wyjątkowymi zdolnościami i przy takich warunkach potrafią „dorobić się”, jak „się dorobił” np. taki Carnegie, lecz ogół będzie coraz bardziej pauperyzował się (zjawisko znacznie gorsze od proletaryzacji) i wytworzy stan parjasów nowożytnych Europy.

Dla narodu zaś parjasów niema miejsca na kuli ziemskiej.

Bez wątpienia wieś nasza, głównie w Królestwie, znajduje się w okresie daleko idących przeobrażeń.

Kultura rolna ogromnie się podnosi, powstają wszędzie kółka rolnicze, sklepy spożywcze, spółkowe młczarnie i inne kooperatywy, myśli się nawet o zakładaniu spółkowych cukrowni. Niestety prawie cały postęp techniczny wsi naszej centralizuje się w łonie zamożniejszego włościaństwa, stanowiącego mniejszość zaludnienia wsi. Zbytecznym jest dodawać, iż w tej warstwie pieniądź pruski nie odgrywa żadnej roli.

Świźnie znająca życie wsi polskiej i sama pracująca nad przeobrażeniem się jej, p. Marja Bienekówna, w artykułach p. t. „Kładźmy trwałe fundamenty”, ogłaszanych w „Zaraniu” z roku ubiegłego, szukała środków, umożliwiających wciągnięcie w wir życia gospodarczego i biedniejszej części włościaństwa, i takowych nie znalazła, bo nie można uważać za nie zwalczanie sobkostwa u zamożniejszych mieszkańców wsi.

Gdyby jednak stał się cud i postęp gospodarczy na wsi ogarnął naraz wszystkie i wszystko, czy nadprodukcja rąk roboczych zniknęłaby?

W Danji, na kilometr kwadratowy przypada 31 rolników, w Galicji — 70, a w Królestwie, nad Nidą i Szreniawą nawet — 100. Innemi słowy, w Danji, przy bez porównania wyższej kulturze rolnej, będącej dla nas dotychczas prawie niedościgłym ideałem, dla obrobienia jednego kilometra kwadratowego wystarcza 31 osoba, plus pewną ilość robotników sezonowych, których liczby nie należy przesadzać. Zdaje się, poza Polakami, których liczba waha się 10—12 tysięcy, Danja robotników innej narodowości nie sprowadza.

Jedynie rozwój przemysłu w Polsce, mógłby, jak i w innych krajach, pochłonąć część zbywających sił roboczych, chociażby samej sprawy nie rozstrzygnął. Nigdzie chyba przemysł nie robił tak olbrzymich postępów, jak w Niemczech po wojnie 1870 r., lecz i tam nie zdołał zatrudnić całego przyrostu naturalnego. Do Brazylii przeciętnie Niemców przyjeżdża więcej, niż Polaków. Tylko jeden 1911 r. dał przewyżkę na korzyść polską. Według wykazów głównego dyrektoriatu służby, zaludnienia kraju, do Brazylii przyjechało Niemców w r. 1908 — 2,931, 1909 — 5,413; 1910 — 3,902; 1911 4,251.

Dodawszy do tego odpowiednio dane, dotyczące się Argentyny (w roku 1912 przyjechało Niemców 3,337), czyli ze Stanów Zjedn. Ameryki Półn. otrzymaliśmy wcale pokaźną liczbę emigrantów.

Najbardziej pomysłowy kraj w świecie — Anglja, posiada wychodźstwo, dorównywuące bodaj polskiemu. W nr. 22 „Polskiego Przeglądu Emigracyjnego” z dnia 30 listopada 1911 r., na str. 13, znajdujemy następujące dane o wychodźstwie z portów angielskich: w r. 1900 wyjechało osób 138 tysięcy, w 1910 — 230 tysięcy, w pierwszych 9 miesiącach 1911 — 219 tysięcy.

Zapewne między tymi wychodźcami jest jakaś liczba cudzoziemców, ale nieznaczna, albowiem na okręty angielskie obconarodowcy wsiadają przeważnie na kontynencie.

Weźmy jeszcze Włochy, gdzie warunki są więcej zbliżone do naszych. Pomimo niezaprzeczonego postępu (interesujących się odsyłam do niezmiernie ciekawych spostrzeżeń porównawczych z przed lat 14 i chwili obecnej rosyjskiego publicysty i pisarza Jępatiewskiego, zamieszczonych w miesięczniku „Ruskoje Bogactwo”, (zdaje się z r. 1907), we wszystkich dziedzinach życia, pomimo wielkiego rozwoju przemysłu, konkurującego już z francuskim, pomimo wielkiej dbałości rządu o rozwój kraju, Włochy posiadają bardzo znaczną emigrację, zalewającą i Północną i Południową Amerykę.

A przemysł polski, pozbawiony opieki państwowej, spotykający się na każdym kroku z przeciwdziałaniem Wiednia (polityka podatkowa kanały galicyjskie), lub Petersburga (również polityka podatkowa i taryfy kolejowej ma osiągnąć większe rezultaty?

Michał Pankiewicz

Siła zbrojna państwa albańskiego.

Termin przyjazdu księcia Wieda do Albanji ostatecznie oznaczono na dzień 15-go lutego. Książę Wied już

63)

CLAUDE FARRERE.

Bitwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spolszczył J. B.

— Co pan mówi Tcheou Pé-i, znakomity człowieku! Flota rosyjska została zwyciężona? zniszczona? Czy to...

W samą porę zatrzymał się, świadomy ważności tego co zamierzał uczynić, zadając pytanie gospodarzowi domu; pobłażliwy Tcheou Pé-i zaczął już mówić, maskując w ten sposób lekkomyślność gościa:

— Otrzymałem dużo raportów. — Nic ważniejszego nie jest mi obcem. Czy życzy pan sobie usłyszeć dokładny opis?

Felze przyszedł już do siebie:

— Z pewnością, odpowiedział, życząc sobie usłyszeć wszystko to co pan uzna za stosowne mi powiedzieć.

— Palmy więc, rzekł Tcheou Pé-i, mój zaufany sekretarz przybędzie tutaj, przeczyta nam i objaśni wszystko to co przybyło od dziś rana.

I z rąk chłopca klęczącego tuż obok jego głowy, wziął fajkę, gdy

Jan Franciszek Felze, z rąk innego chłopca, przyjął inną. Gęsty dym gromadził się wokoło lampki z opium.

U stóp palaczy, stary zaufany sekretarz przykucnął i czytał swym ochryplym głosem...

— Janie Franciszku Felzie, znakomity człowieku, rzekł Tcheou Pé-i, gdy sekretarz ukończył swą długą lekturę, pamięta pan zapewne o rozmowie, którą mieliśmy w tej samej miejscowości, nazajutrz po pańskim przyjeździe do tego miasta. Pytał pan wtedy, czy sądzę, że państwo Wschodzącego Słońca musi koniecznie uleść w swej walce z roszjanami. Odpowiedziałem panu, że nie o tem nie wiem i że nie ma to nadto żadnego znaczenia.

— Przypominam sobie doskonale, rzekł Felze. Pan raczył nawet obiecać mi, że pomówimy o tej drobności, gdy nadejdzie odpowiednia chwila.

— Pamięć pańska jest bez zarzutu, rzekł Tcheou Pé-i. A zatem dobrze. Jakiż czas będzie za tem bardziej odpowiedni, niż obecny? Oto państwo Wschodzącego Słońca, dalekie od upadku, triumfuje. Wypada abyśmy zastanowili się nad istotną wartością jego zwycięstwa. A jeżeli, przychodzimy do wniosku, że wartość ta sprowadza się do zera, mieliśmy rację twierdzić dawniej, że obec-

na wojna jest drobnostką i że wynik jej nie ma znaczenia.

Milozący Felze skończył palić swą fajkę, odrzucił ją lekko i złożył na skórzanej poduszce swój lewy policzek, wpatrując się uporczywie w pana domu. Tcheou Pé-i palił i ciągnął dalej:

— Napisane jest w książce Meng-Tzeu: „Podajmy wojny; narażacie życie dowódców i żołnierzy; ścigacie na siebie nieprzyjaźni książąt. Czy serce wasze znajduje w tem zadowolenie? Nie. Czyniecie tak mając jedynie na celu urzeczywistnienie waszego wielkiego zadania: Pragniecie rozszerzyć granice waszych państw. Lecz dążyć do urzeczywistnienia tego zadania takimi środkami, równa się wdrapaniu na drzewo, celem złowienia ryb. Siła opierająca się siłę, powodowała zawsze tylko ruinę i barbarzyństwo. Należy zastosować jedynie dobroczynność w administracji. Od tego czasu wszyscy oficerowie włącznie z należącoymi do obcych narodów zechcą przyjąć obowiązki w naszym domu. Wszyscy rolnicy włącznie z należącymi do obcych narodów, zechcą uprawiać ziemię we waszych wsiach. Wszyscy kupcy włącznie z należącymi do obcych narodów, zechcą deponować swe towary na waszym rynku. Jeżeli są tak usposobieni, któż może ich zatrzymać. Znam księcia, który rządził początkowo na terytorjum składającym się z siedem-

dziesięciu mil, a który panował później w całym Cesarstwie.” *)

Uroczyście Tcheou Pé-i położył nacisk na cytate powyższą w rodzaju wykrzyknika:

— Napisane jest w książce Kounq Tzeu: „Księstwo Lu chyli się ku upadkowi i dzieli się na kilka części. Nie możecie zachować jego jedności. Myślicie o podleganiu do powstania. Obawiam się, że nie spotkacie wielkich trudności nie na granicy, lecz wewnątrz waszego domu.” **)

Tcheou Pé-i powtórzył swój pełen szacunku wykrzyknik, poczem zamknął oczy i rzekł:

— Zdaje mi się, że teksty te stosują się z równą słusnością do zwyciężonego Cesarstwa Rosyjskiego, jak do zwyciężonego królestwa Wschodzącego Słońca. Każdy naród, który podejmuje niepotrzebną i krwawą wojnę, abdykuje ze swej dawnej mądrości i wyrzeka się cywilizacji. Oto dlaczego niema żadnego znaczenia ta okoliczność, że nowa barbarzyńska Japonja zwyciężyła nową barbarzyńską Rosję. Nie miałoby również znaczenia zwyciężenie Japonji przez Rosję. Była to walka tygrysa w prąki przeciw zwykłemu tygrysowi. Wynik bitwy nie jest ciekawy dla ludzi.

(D. c. n.)

*) Meng Tzeu. Książka I, rozdział I.

**) Liou Tzeu. Książka VIII, rozdz. XII

teraz zajmują się kwestją utworzenia przybocznej gwardii albańskiej.

Gwardia przyboczna będzie się rekrutowała z szlachty albańskiej. Jej mundur będzie skomponowanym na tle stroju narodowego albańskiego. Złośliwi twierdzą, że książę Wied na podobieństwo cesarza Wilhelma II, sam komponuje projekt owych mundurów dla swojej gwardii przybocznej. Ale gwardia przyboczna nie wystarczy do utrzymania porządku wewnętrznego. W tym celu trzeba będzie sformułować znacznie silniejszą siłę wojskową. Do tej pory istnieje żandarmerja, rekrutowana z albańczyków pod komendą oficerów holenderskich. Zowią też ową żandarmerję żołnierzami „holenderskimi”. Mają oni wzorowe i zupełnie nowe umundurowanie. Regulamin jest ściśle europejski. Tak samo i ćwiczenia odbywają się na sposób europejski. Do owej żandarmerji zrekrutowano wzorowy materiał, a więc ludzi silnych, zdrowych, oraz bardzo inteligentnych. Zsold jest niesłychanie wysoki. Każdy żandarm pobiera 66 franków miesięcznie, a więc sunę, która w stosunkach albańskich dla krajowca jest tyle warta, co dziesięciokrotna suma dla Europejczyka w Europie Zachodniej.

Podporucznik pobiera 240 franków miesięcznie, a więc sumę, która mu umożliwia życie wręcz wystawne, podczas gdy major dzięki swojej pensji miesięcznej, wynoszącej 400 franków, utrzymuje całą, bardzo liczną rodzinę, zważywszy, że jest mahometaninem, mającym prawo do wielożeństwa. Owa żandarmerja, zorganizowana przez oficerów holenderskich, liczy 1,600 ludzi. Początkowo chciano zwerbować tysiąc piechurów i tysiąc kawalerzystów. Z uwagi jednak na brak koni porzeczono na piechocie, której liczbę podniesiono do 1,600 żołnierzy. Nadto wybrano ochotników, którzy pobierają także dosyć wysoki żołd, ale mniejszy, niż żandarmi regularni. Ci ochotnicy muszą zbroić się na własny koszt. Jest ich około 700 ludzi. Z tej żandarmerji razem z ochotnikami postano 300 żołnierzy na granicę południową, 250 żołnierzy posłano do Elbassanu i Beratu, a reszta stoi załogą w Valonie. Do tej pory brakuje oficerów, ponieważ byli oficerowie tureccy niekoniecznie nadają się do owej służby. Prócz żandarmerji i prócz ochotników-żandarmów istnieją jeszcze trzy bataljony dawnych żołnierzy tureckich. Powyższe trzy bataljony liczą razem tysiąc ludzi. Są oni zorganizowani na wzór wojsk tureckich i pozostali pod rozkazami rządu tymczasowego, na którego czele stał Imael Kemal. Żold wypłacają im władze lokalne trzech sandżaków albańskich Valony, Elbassanu i Beratu. Komenda wszystkich tych wojsk jest albańska. Poprzednio żołnierze albańscy byli pod komendą przez oficerów tureckich. Ale nigdy nie mogli się z Turkami porozumieć, gdyż nie rozumieją ich języka.

A. N.

Wiadomości ogólne.

○ Kokowcow zostaje. „Rusakoje Słowo” zaprzecza w kategorię rycyński sposób dymisji Kokowcowa, jako faktu dokonanego; wszelkie pogłoski, które kursują w tej sprawie w Petersburgu, pozbawione są podstawy.

Natomiast „Riecz” informuje, że dymisja Kokowcowa została już zdecydowana. Sądzę, że oficjalnie dymisja będzie ogłoszona dnia 20 lutego.

Jako kandydatów na jego stanowisko wymieniają kontrolera państwowego Charitonowa i ministra komunikacji Ruchłowa.

Powodem dymisji Kokowcowa mają być nieporozumienia w łonie gabinetu, podród jego zagranicę, a szczególnie znane wywiady udzielone tam prasie, które wywarły nieszczerne wrażenie. Nadto wystąpienie jego w sprawie walki z pijaństwem uznane za zbyt blade. Na jego niekorzyść również zapisano zjazd nauczycielski.

○ Nowa grupa. Posłowie Jagodziński i Kowalewski organizują grupę pravicowych paździenikowców.

○ Interpelacja. Grupa pracy wniosła do Dumy interpelację w sprawie nieprawnych cyrkularzy ministerjum spraw wewnętrznych, zmuszających różne instytucje społeczne do prenumerowania pism pravicowych.

○ Rodzianko ustępuje. — W rozmowie z posłem Szyn-garewym, prezes Dumy, Rodzianko, potwierdził, że ustępuje ze swego stanowiska, aby stanąć na czele centrum paździenikowego i rozpocząć energiczną pracę celem stworzenia większości lewicowej, w której możliwosć Rodzianko wierzy niezachwianie.

Za jedynego następcę na stanowisko prezesa Dumy, uważa Rodzianko Chomiakowa.

○ Zjazd inżynierów. Na wiosnę r. b. w Petersburgu odbędzie się pierwszy ogólnopństwowy zjazd inżynierów wszystkich specjalności.

Zjazd ma na celu zbadanie stanu współczesnego przemysłu, wykształcenia technicznego i sposobów jego rozwoju, zbadanie sposobów na lepszego zastosowania pracy inżynierów dla rozwoju przemysłu i t. d.

Członkami zjazdu mogą być wszyscy poddani rosyjscy, którzy skończyli wyższe zakłady naukowe techniczne.

Zaznaczyć należy, że niedawno ministerjum spraw wewnętrznych wydało pozwolenie na zwołanie zjazdu inżynierów polskich w Warszawie.

Ze świata.

○ Strajk generalny w Norwegji. W Christianji, Związek organizacji pracodawców bezskutecznie rokował onegdaj z delegatami związków robotników. Wobec tego, pracodawcy postanowili wykluczyć 40,000 robotników zorganizowanych. Wykluczenie ma nastąpić za dwa tygodnie. Związek organizacji robotniczych grozi, że wywoła gromadny strajk wszystkich robotników. Zatarg z pracodawcami powstał z powodu małego strajku w przemyśle drzewnym w Drontheim. Tam pracodawcy postanowili wykluczyć 7,000 robotników. Inne organizacje robotnicze ujęły się za wykluczonymi robotnikami i wskutek tego przyszło do groźby strajku generalnego. Rząd usiłuje pośredniczyć pomiędzy stronami i wskazuje na to, że tak wielka walka społeczna niepożądana jest w setną rocznicę samodzielności Norwegji.

○ Spoliczkowanie ministra. W paryskim pałacu sprawiedliwości hr. Primo Real wypoliczkował byłego ministra dla spraw zagranicznych, adwokata Cruppięgo. Przyczyną tego zajścia jest proces, który hrabia prowadzi z matką swoją. Ceuppi zastępuje w tym procesie matkę hrabiego. Matka jest wdową po bankierze Dreyfusie, który pozostawił 170 mil. fr. w spadku nie zostawiając testamentu.

○ Wystąpienie z kościoła. W Hesji, cała wieś, licząca 900 dusz, wystąpiła z kościoła ewangelickiego z burmistrzem na czele. Przyczyną tego kroku są zbyt wielkie ciężary spowodowane budynkami parafialnymi.

Z za kordonu.

○ Proces hr. Mielżyńskiego. Rozprawy przeciwko hr. Mielżyńskiemu rozpoczęła się 20 b. m. w Międzyrzeczu. Po południu pierwszego dnia rozpraw cały sąd uda się do Dakowych Mokrych na termin lokalny. Z Dakowych wszyscy interesowani procesem udadzą się do Grodziska, gdzie w sobotę mają toczyć się dalsze rozprawy, co atoli nie jest jeszcze pewnem.

Przewodniczącym sądu będzie dyrektor sądu ziemiańskiego, Contenius, oskarżać będzie pierwszy prokurator, Böllfahr, Obrońcami hr. Mielżyńskiego są adwokaci Drwęski i Jarecki z Poznania.

○ Kradzież pieniędzy na poczcie. W ambulansach pocztowych kolejowych odkryto wielkie kradzieże pieniędzy z listów amery-

kańskich. Aresztowano woźnego podejrzanego o te kradzieże.

Z Cesarstwa.

△ Echo pogrzebu Mechelina. Przedstawiciele Rosji opozycyjnej złożyli na trumnie Mechelina wieniec z napisem: „Wytrwałemu bojownikowi o niezachwianosc prawa”.

Ten napis wyprowadził z równowagi „prywatną” gazetę „Rossija”. Pyta ona we wstępnym artykule: co za niezachwianosc? jakiego prawa? i t. d.

Ten napis jest tak oburzający, iż nie pozostaje nic innego, jak „w odpowiedzi na podobne wybryki piętnować go pogardą. Jakkolwiek cierpliwe i wspaniałomyślne jest „rosyjskie uczucie nacjonalne”, lecz winien istnieć kres zamachom na nie”.

△ Strajk w drukarni państwowej. Jak donoszą „Birzew. Wiedomości”, robotnicy drukarni państwowej w liczbie 600 zastrejkwali, żądając wydalenia majstra, z powodu że narzucał się z propozycjami jednej z robotnic.

Z Litwy i Rusi.

× Za szkoły polskie. Gubernator wileński skazał w drodze administracyjnej Agatę Sawicką z Trąb (pow. oszmiański), na 59 rubli kary lub szesć tygodni aresztu, za utrzymywanie potajemnej szkoły polskiej, w której sama była nauczycielką. Jednocześnie szkołę nakazano zamknąć.

Robotnik Szokala skazany został administracyjnie na 15 rb. grzywny lub 2 tygodnie aresztu, za udzielenie mieszkania na potajemną szkołę polską, a Helena Ławrynowiczówna na 25 rubli grzywny lub areszt trzytygodniowy, za nauczanie.

× Wydalenie polaka. Prezes wileńskiego sądu okręgowego Cariuk, jak donosi „Riecz”, polecił archiwście sądowemu, Urniażowi, polakowi, podać się do dymisji, a na jego miejsce mianował urzędnika rosjanina z Mińska.

P. Urniaż przesłużył w sądzie kilkadziesiąt lat.

× Represje. W Mińsku zamknięto administracyjnie bezpłatne szkoły wieczorowe dla dorosłych i angielskiego języka dla emigrantów.

Wiadomości krajowe.

+ Skon. Zmarła po długiej chorobie Władysław Straszewiczowa, wdowa po ludwiku Straszewiczu, redaktorze „Kurjera Polskiego”, przeżywszy lat 48.

+ Druga szkoła realna w Warszawie. Ministerjum oświaty uchwaliło otworzyć w Warszawie kosztem skarbu drugą szkołę realną.

+ Uwolnienie. Uwolniony został z więzienia p. Ludwik Raczkowski, przewodniczący przysydum robotniczej komisji ubezpieczeniowej w Warszawie, skazany w drodze administracyjnej przez oberpolicmajstra warszawskiego na areszt trzytygodniowy za udział w zebraniu, odbytem bez zawiadomienia policji.

P. Raczkowski odsiadywał areszt w więzieniu policyjnym przy ratuszu. Aresztowane wraz z p. Raczkowskim osoby, w liczbie dwudziestu kilku, uwolnione zostały wcześniej, po odsiedzeniu 1 — 2 miesięcy aresztu.

+ Krwawe najście bandyckie. Wczoraj, o g. 6 i pół w., w Warszawie do mieszkania radcy domu przy ul. Czerniakowskiej nr. 87, Jankiela Truskiera, wtargnęli 3 bandyci i pod groźbą rewolwerów zażądali pieniędzy. Truskier odmówił, a wtedy bandyci dali do niego szereg strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Na odgłos strzałów, wbiegła z sąsiedniego pokoju żona Truskiera, do której bandyci strzelili również kilkakrotnie, raniąc ją ciężko. Pogotowie odwiezło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha. Czy i jaka suma wpadła w ręce bandytów, na razie niewiadoma.

+ Napad na płatnika. Onegdaj około godz. 4 po poł. w pobliżu domu nr. 22 przy ul. Kopernika w Warszawie, kilku opryszków napadło na p. Stanisława Florczaka, urzędnika firmy „Rogóyski, Horn i Rupiewicz”. P. Florczak miał przy sobie 1,401 rb. 20 kob. na wypłatę dla robotników, pracujących przy budowie gmachu centralnego Tow. rolniczego przy ul. Kopernika.

Bandyci wepchnęli p. Florczaka do pobliskiej bramy, ogłuszyli go uderzeniem kolby rewolweru w głowę, zabrali pieniądze i umknęli.

Zawiadomiona o zuchwałym rabunku policja aresztowała kilka osób, podejrzanych o udział w napadzie.

Z sali odczytowej.

Pasteur—wielki dobroczyńca ludzkości.

Odczyt dr. Tadeusza Mogilnickiego.

O Ludwiku Pasteurze, tym wielkim dobroczyńcy ludzkości, którego działalność na polu wiedzy w tak potężnej mierze — więcej niż jakakolwiek inna w ubiegłym stuleciu — przyczyniła się do polepszenia bytu ludzkości, wygłosił w ubiegłą niedzielę, w sali Tow. Krzewienia Oświaty, prelekcję dr. Tadeusz Mogilnicki.

Z przejęciem, na jakie temat niewątpliwie zastugiwał, opowiadał prelegent o życiu i czynach wielkiego męża. Urodzony w pierwszej ćwierci ubiegłego stulecia, na południu Francji Pasteur w szkołach początkowych, jako dobry uczeń bynajmniej nie słynął.

Charakterystycznym wydaje się, że nie odznaczał się dobrymi stopniami nawet w... chemji, w której to dziedzinie tak epokowe odkrycia później zrobił.

Dostawszy się, jako młodzieniec, na wyższe kursa do Paryża, potężny umysł jego odrazu działał począł we właściwym sobie kierunku, a pierwsze jego badania bakteriologiczne (nad mlekiem) dały wyniki dodatnie. Wykrył on bowiem ślady życia organicznego (mikrobów, bacyliów), niewzeczając zarazem stare, błędne teorie o samoródtwie, (t. j. twierdzenie, że życie organiczne może powstać z niczego, samo przez się).

On to pierwszy dowiódł, że każdy żyjący organizm życie swe bez warunkowo innym żyjącym organizmom zawdzięcza, zarodek swój w życiu organicznem mieć musi, z niczego powstać nie może.

Na tej zasadzie opierają się wszystkie odkrycia wielkiego francuza, tak zbawienne dla dobra ludzkości. Znalazłszy bowiem przyczynę powstawania szkodliwych dla zdrowia ludzkiego bacyliów, łatwo już uchronić się przed powstawaniem ich usuwając lub niszcząc przyczynę.

Epokowe odkrycie umożliwiło Pasteurovi uzdrowotnić wiele produktów spożywczych (n. p. mleko pasteryzowane). Niesłychanie zbawienne skutki wywarło odkrycie to następnie w dziedzinie chirurgji, która, do Pasteura, w większości operacji nie mogła w żaden sposób uchronić ranę przed gangrenowaniem. Umożliwiły to dopiero środki antyseptyczne, jakie dał jej Pasteur przez swe odkrycie.

Nie na tem jednak kończy się działalność Pasteura. Niemniej genialny wynalazek zrobił on, wynajdując sposób leczenia całego szeregu chorób (głównie wściekliczyny) przy pomocy szczepienia surowicy. Wścieklicznę, tę chorobę bezwarunkowo śmiertelną, zdegradował Pasteur do szeregu nieznacznych prawie, łatwych do zapobiegnięcia dolegliwości.

Wiele innych zasług jeszcze w każdym niemal kierunku życia ponosił ten skromny uczony, człowiek którego marzeniem było: zrzeszenie ludów cywilizowanych na polu nauki. „Nauka jest mi namiętnością, której oddałem życie swoje”, powiedział on kiedyś o sobie.

Zmarł w roku 1895, doczekawszy się wielkiego uznania i zaszczytów od świata.

Dr. Mogilnicki mówił bardzo popularnie i zajmująco, nie zapuszczał

się—analizując odkrycia Pasteura—w naukowe abstrakcje niezrozumiałe dla zerszego ogółu słuchaczy. Należy mu się za ciekawy i pouczający odczyt serdeczne podziękowanie.

J. S.

Z sali obrad.

Z „Muzeum nauki i sztuki.”

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, odbyło się roczne zebranie członków Tow. „Muzeum nauki i sztuki”, któremu w nr. 288 naszego pisma z dnia 10 grudnia 1913 r., poświęciliśmy dłuższy artykuł; dlatego też w sprawozdaniu dzisiejszem ograniczamy się do treściwego opisu przebiegu wczorajszego zebrania.

Zagait je, w obecności 30 osób, prezes Tow., dr. M. Kaufman, który stwierdził potrzebę i konieczność istnienia w Łodzi Muzeum. Jednak nie może ono rozwinąć się w należytem tempie, gdyż odczuwa brak odpowiednich środków. Komisja dochodów niestałych niejednokrotnie ratowała Tow. z krytycznej sytuacji.

Rzuciwszy okiem na całą działalność stow., dr. Kaufman nawoływał zebranych do zyskiwania nowych członków i agitacji za składaniem przez osoby prywatne zbiorów w muzeum, poczem zaprosił na przewodniczącego p. dr. M. Stefanowską, która na asesorów powołała pp.: L. Sommerównę i J. Lemana, zaś na trzymającego pióro, dr. Bolesława Heymana.

Sprawozdanie zarządu odczytał, p. Konstanty Wyszacki. Wynika z niego, że w ciągu okresu sprawozdawczego, t. j. w roku 1913, muzeum odwiedziło 7,806 osób: 3,103 osób dorosłych, 3,200 dzieci, oraz 1,503 członków Stow. W ubiegłym roku liczba zwiedzających Muzeum znacznie się zwiększyła, głównie dzięki urządzeniu wystaw, oraz zwiedzaniu Muzeum przez szkoły. Najwięcej osób odwiedziło Muzeum w niedzielę po południu, t. j. wówczas, gdy wygłaszane są tam pogadanki specjalne.

W roku 1913 urządzono trzy wystawy w Muzeum: 1) wystawa sztychów, otwarta w maju; odwiedziło ją 1855 osób. 2) przyrodnicza, otwarta w listopadzie; odwiedziło ją 1785 osób i 3) wystawa obrazów, otwarta w grudniu, odwiedziło ją 1,351 osób.

Zbiory Tow. zwiedzają głównie robotnicy, rzemieślnicy, zwłaszcza zaś młodzież szkolna.

W okresie sprawozdawczym zakupiono do zbiorów Muzeum cenne kości mamuta i czaszkę nosorożca kopalnego. Brak pieniędzy na dalsze zakupy. To co przybyło, zawdzięczać należy ofiarności miejscowych obywateli. Inwentarz obejmuje w chwili obecnej 790 numerów; dodać należy, że pod niektórymi numerami figurują całe kolekcje. W roku sprawozdawczym przybyło 80 numerów.

Członków Tow. liczy 401. Liczba ich wogóle wzrasta, lecz bardzo powoli.

Budżet Tow. wynosi 7,091 rb. 26 kop., z czego dochody niestałe — 3,199 rb. 02 kop., składki członków 1,818 rb. 60 kop., ofiary zaś 490 rb. 50 kop. Koszty administracji wynoszą 4,873 rb. 35 k., z czego za lokal płać Tow. 2,775 rb.

Po przyjęciu sprawozdania, uchwalono wniosek dr. S. Skalskiego, który proponował zorganizowanie wystawy wszelkich projektów i planów urządzenia w Łodzi wodociągów i kanalizacji i przekazano go zarządowi.

Następnie dr. Kaufman odczytał list p. Stanisława Silbersteina, w którym ten ofiaruje Tow. 300 rb. rocznie w ciągu 5 lat, celem wysylenia przez muzeum artystów na studia zagranicę, wzamian za co artyści ci będą przysyłać do muzeum, po dwie kopie klasycznych dzieł sztuki. Projekt ten przyjęty został bardzo gorąco i niezawodnie ofiara p. S. Silbersteina znajdzie naśladowców, gdyż pozwoli na szerzenie kultury artystycznej i stanowić będzie zaczątek zbiorów obrazów Muzeum.

W końcu nastąpiły wybory do zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu wybrani zostali: na miejsce

pięciu wylosowanych pp.: K. Wyszacki, prof. A. Szeptowski, prof. S. Pogorzelski, prof. Starkiewicz i dr. Lange; na kandydatów zaś dr. J. Maybaum i prof. Leman.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Tugenthold, Adamowicz, dr. Eichler, i p. Siennicka, wszyscy ponownie, oraz p. Brinkenhoff, na miejsce zmarłego p. Gutentaga.

J.

Ze Stow. aptekarzy.

W sobotę wiecz., w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej № 185, odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stow. aptekarzy.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa p. Głuchowskiego, obradom przewodniczył p. Łabudziński, w obecności asesorów Bartoszewskiego i Jurakowskiego; sekretarzem był p. W. Wagner.

Na zebraniu przyjęto sprawozdanie z rocznej działalności Stow., oraz zatwierdzono budżet na rok 1914 w wysokości 624 rb. w dochodach i 528 rb. w wydatkach.

Powołano do życia komisję naukową, do składu której weszli pp. inż. chemik Skulski, B. Głuchowski i Rozenzweig. Komisja zajmie się utworzeniem biblioteki, zorganizowaniem odczytów fachowych i ogólnonaukowych, pracami naukowymi badaniami chemicznymi itp.

Delegat Stow. p. Łabudziński odczytał sprawozdanie z bytności swej na petersburskim zjeździe delegatów Stow. aptekarskich.

Zjazd ten obradował od dnia 27 do 31 stycznia nad projektem zmiany ustawy aptekarskiej, opracowanej przez komisję Dumy państwowej pod przewodnictwem p. Sinadino.

Uchwały zjazdu będą przedłożone w formie memoriału wszystkim członkom komisji.

W głównych punktach uchwały zjazdu przedstawiają się następująco: zjazd protestuje przeciwko projektowanemu przez komisję Dumy podziałowi aptekarzy na dwie kategorie mianowicie farmaceutów z wyższym wykształceniem, oraz techników, którzy będą tylko obowiązani kończyć szkoły specjalne.

Zjazd żąda podwyższenia cenzusu naukowego farmaceutów do 8 klas gimnazjum, a następnie ukończenia wyższego kursu nauk ze stopniem magistra lub doktora i zyskania prawa wykładać w szkole farmaceutycznej.

Zjazd protestuje przeciwko projektowanemu wprowadzeniu wysokich kar, stosowanych administracyjnie i przewidujących nawet za drobne wykroczenia kary od 100 do 500 rb., nakładane nie tylko na właścicieli, lecz i na pracowników aptek.

Delegaci żądali zamiany kar administracyjnych na sądowe. Delegat łódzki uzyskał w tej sprawie na specjalnej audjencji przyrzeczenie poparcia tej sprawy od dyrektora departamentu lekarskiego przy ministerjum spraw wewnętrznych.

Po przyjęciu referatu wybrano do zarządu ponownie pp. F. Wirnickiego i B. Głuchowskiego, oraz na miejsce p. L. Mossakowskiego wstąpił p. Bartoszewski.

Komisję rewizyjną wybrano powtórnie przez aklamację. (k)

Zebranie tkaczów.

Wczoraj wiecz., w lokalu własnym, przy ul. Głównej nr. 34, odbyło się ogólne roczne zebranie członków zgromadzenia cechu czeladzi tkackich. Przewodniczył obradom starszy czelaniak Karol Pusz, w obecności podstarszego Teodora Langego. Przyjęto sprawozdanie roczne za rok 1913.

Zgromadzenie liczy 275 członków, podczas gdy w Łodzi czeladzi tkackich, nie zapisanych do cechu, znajduje się około 7,000. Stosunek ten wpływa w znacznym stopniu na obniżanie cen płacy ogółowi tkaczy, przez właścicieli tkalni zarobnych, z jednej strony, a z drugiej robotnik nie zapisany w cechu czy w związku, przy utraceniu roboty, pada ofiarą najczęściej nędzy.

Pozostało w kasie na rok ubiegły 988 rb. 60 kop., w ciągu roku wpłynęło 1,881 rb. 15 kop., wydatkowano 832 rb. 04 kop., pozostaje na rok bieżący 1,049 rb. 11 kop.

Na zapomogi chorym członkom wydano 302 rb. 60 kop., na pogrzeby 270 rb.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: R. Klikara, G. Albrechta, A. Holczeruera i Golda. (k)

Z kasy pomocy handlowców.

W sobotę wieczorem, w lokalu Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi przy ul. Spacerowej nr. 21, odbyło się ogólne roczne zebranie członków kasy pomocy na wypadek śmierci przy Stow.

Obradom przewodniczył p. Den, w obecności asesorów G. Trauba i G. Kezorowskiego, sekretarzem był p. Chazin.

Zatwierdzono sprawozdanie za rok 1913, które wykazuje, że na początek roku było 249 członków kasy, w ciągu roku 1913 przybyło 55, wystąpiło 27, obecnie zaś kasa liczy 227 członków. Ogólne wpływy wynoszą 4,112 rb. 53 kop., wydatkowane 1,078 rb. 35 kop., zatem pozostaje na rok bieżący 3,034 rb. 18 kop.

Wskutek przeprowadzonych wyborów do zarządu weszli pp.: I. Kohn, L. Drutowski, M. Lurje, I. Zylbert, G. Knorzewski, oraz kandydaci Lipman, Chazin i Den. Do komisji rewizyjnej: S. Heiman, H. Herszkowicz, G. Traub, A. Abramowicz i Nadel. (k)

Przedstawienia

dla naszych abonentów.

Na dwudzieste trzecie z rzędu przedstawienie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze przy ul. Konstantynowskiej

we środę 11 lutego 1914 r.

wybraliśmy piękną operetkę Lehara p. t.

„EWA”

Operetka ta zapowiadana już była na ubiegłą środę lecz z powodu nagłej niedyspozycji p. Rogińskiej śpiewaną niebyła.

W nadchodzącą środę przedstawienie to odbędzie się już prawdopodobnie bez żadnych przeszkód. Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można od dziś w administracji pisma naszego.

Kronika.

(f) Z magistratu. W magistracie tutejszym zostało wyznaczony na jutro posiedzenie radnych miasta, w sprawach gospodarczych.

(r) Komitety gospodarcze gimnazjów. Ministerjum oświaty rozesało dyrektorom prywatnych zakładów naukowych średnich okólnik, w którym zaleca niezwłocznie zorganizować przy gimnazjach komitety gospodarcze.

W ten sposób — pisze „Riecz” — ministerjum pragnie poddać kontroli swej prywatne zakłady naukowe średnie nie tylko pod względem naukowym, lecz również pod względem gospodarczym.

(f) Niewypłacalności. Niewypłacalności w ostatnich czasach przybierają coraz większe rozmiary: w ciągu 11 miesięcy cyfra niewypłacalności dosięgła kolosalnej sumy 219,100,000 rb. W samym tylko listopadzie było 352 bankructwa na sumę 31,253,000 rubli.

Przebiegła wysokość jednego bankructwa według obliczeń moskiewskiego Tow. przemysłowców wynosiła 115,000 rubli. Były jednak bankructwa na sumy bardzo poważne, np. 10 firm zbankrutowało na sumę 12,390,000 rb.

Śród bankructw przeważają przedstawiciele branży włóknistej; przemysł włóknisty skutkiem niewypłacalności poniósł 15,544,000 rubli strat, gdy przemysł metalowy tylko 1,587,000 rubli.

Przy sposobności zaznaczyć należy że jedyną instytucją notującą niewypłacalności jest dotychczas moskiewskie Tow. przemysłowców. Požadawem było by gdyby podobną pracę

podjęto u nas Stow. kupców polskich, co znacznie ułatwiłoby naszym przemysłowcom orientację.

(d) O darowiznę. Swego czasu, niejaki Haduktener ofiarował miastu plac między ulicami Luizy i Leszno, na przedłużenie ulicy Andrzeja, zobowiązując się pokryć część kosztów wybrukowania i oświetlenia tej części ulicy.

Tymczasem zjawił się niejaki Szmalc ze Zgierza, który dostatecznie uzasadnił swe prawa do placu. Wobec tego, gubernator polecił magistratowi raz jeszcze rozpatrzyć sprawę darowizny i wziąć pod uwagę pretensje Szmalca.

(k) Skup fabryk łódzkich. Niemiecka firma wyrobów jedwabiu R. Gelhard, zakupiła trzy łódzkie fabryki wyrobów jedwabnych, mianowicie: Schmitza i von Enderta, przy ul. Cegielnianej nr. 13, M. Eltemiana, przy ul. Średniej nr. 13 i Thiememana i s-ki.

Kursują również pogłoski o skupie przez niemiecki syndykat wstążkowy innych fabryk branży jedwabnej w Łodzi, mianowicie: Tow. akc. S. Czamańskiego, przy ul. Kątnej, Szmita i s-ki.

(k) Ze Stow. handlowców. W Stow. wzajemnej pomocy pracowników przemysłu i handlu postanowiono, obok chóru męskiego, zorganizować również chór mieszany. Zapisy osób, życzących wstąpić do chóru, przyjmowane są w poniedziałki i czwartki, od godz. 8 do 10 wieczorem, w lokalu Stow. przy ulicy Wólczajskiej nr. 23.

(j) „Pije Kuba do Jakóba...” Staraniem Tow. abstynentów „Przyszłość”, adw. przys. Eug. Sokółowski powtórzy swój piękny odczyt p. t. „Pije Kuba do Jakóba...” w sobotę, dnia 14 lutego, o godz. 8 i pół wiecz., w sali jadalnej fabryki Geyera przy ul. Piotrkowskiej nr. 289.

Zarząd Tow., pragnąc uprzystępnąć prelekcję szerokim warstwom, wyznaczył ceny od 10 do 20 kop., dla młodzieży zaś 5 kop.

(k) O policję w Radogoszczu. W kolonji Radogoszcz, stanowiącej fabryczne przedmieście Łodzi, niema stałych posterunków policyjnych, to też kradzieże, dokonywane przez zawodowych złodziei, a nawet wyrostków, zorganizowanych w kompletne szajki złodziejskie, stają się coraz to zuchwalsze.

Kilka dni temu szajka pijanych złodziei i nożowców przeciągała ulicami Radogoszcza, tłukąc po drodze w biały dzień szyby w oknach domów.

Mieszkańcy Radogoszcza tak są steroryzowani przez złoczyńców, że z obawy przed zemstą, nie wydają ich władzom policyjnym.

Z rzadka przechodzące przez kolonję patrole policyjne lućmierskiej straży ziemskiej mające prócz kolonji jeszcze trzy gminy Radogoszcz, Lućmierz i Nakleńczę do obchodów w tem tak niebezpieczne gniazda złodziei, jak Ustronie, lasy Lućmierskie, Grabinka, — nie mogą wobec tego w zupełności zabezpieczyć całości mienia obywateli, którzy też prawie że zdani są na łaskę i niełaskę elementów zbrodniczych.

Stosunki powyższe wymagają jaknajszybszego ustanowienia w kolonji Radogoszczu stałych posterunków policyjnych w kilku punktach.

(k) Komisje budowlane. Łódzka miejska komisja techniczno-sanitarna pod przewodnictwem wiceprezydenta Andrejewa dokonała w dniu wczorajszym oględzin następujących budowli: Przyjęto pończoszarnię Pinczewskiego, przy ul. Zachodniej nr. 66, następnie pozwolono na dalsze prowadzenie stolarni mechanicznej Wawerzina, przy ul. Pańskiej nr. 73 i przy ul. Ludwiki nr. 27, pozwolono na otwarcie fabryki aparatów apreturowych, pod warunkiem urządzenia wentylacji mechanicznej.

(r) Wystawa samochodów. Komitet wystawy międzynarodowej samochodów i silników spalinowych dla przemysłu i rolnictwa, urządzonej w Warszawie, otrzymał urzędowe zawiadomienie od Unji międzynarodowej fabrykantów samochodów, że na posiedzeniu z dnia 16 stycznia r. b., odbytem w Brukseli, uchwalono przyjąć rzeczoną wystawę pod protektorat Unji.

(k) Nowe fabryki. Piotrkowski gubernjalny wydział hudo-

wlany udzielił Ickowi Krauzemu koncesję na budowę mechanicznej pończoszarni w nieruchomości nr. 86 przy ul. Nowo-Cegielnianej i Marii Krakowskiej w urządzeniu mechanicznej farbiarni, przy ul. Południowej pod nr. 64.

(r) Przewóz pism. Zarządy kolei tutejszych otrzymały polecenia złożenia danych o przewozie kolejami gazet i tygodników; dane te są potrzebne dla opracowania przez zarząd kolei przepisów o rozciągnięciu na wszystkie koleje w państwie sposobu przewożenia w pociągach osobowych pism codziennych i tygodników za imiennymi kwitami bagażowymi. Dotychczas taki przewóz pism istnieje tytułem próby na kolejach Mikołajewskiej, Moskiewsko-Kurskiej i Niżnonowogrodzkiej; dal on tam wyniki dodatnie.

(r) Ze Związku przemysłu włóknistego. Dnia 8 marca odbędzie się zjazd delegatów związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego.

Porządek dzienny zjazdu zapowiada: Zagajenie zebrania; wybór przewodniczącego; sprawozdanie z dotychczasowej działalności związku; sprawozdanie kasowe; sprawy zapomóg; taktyka związku i oddziałów; zadanie kulturalno-oświatowe; stosunek do innych związków; stosunek do ruchu współdzielczego; walka z piąństwem; zatwierdzenie budżetu na rok 1918; stosunek do kas chorych; wybór zarządu i komisji rewizyjnej; wolne wnioski.

Dnia 22 b. m. odbędzie się ogólne zebranie członków związku dla wyboru delegatów na zjazd.

(k) Skwer na Nowym rynku. W celu upiększenia miasta magistrat postanowił urządzić na Nowym rynku skwer. Budowniczy miejski, p. Referowski, opracował plany i kosztorys skweru na ogólną sumę 40,000 rb.

(d) Nowy związek. Organizuje się tu związek pracowników malarzy i farbiarzy.

(k) Odłożone zebrania. Z powodu nie stawienia się dostatecznej liczby członków zebranie roczne członków III kasy pogrzebowej nie doszło do skutku i odłożone zostało na dzień 22 b. m., o godzinie 3 po południu, w lokalu własnym przy ul. Główniej № 11.

Z tego również powodu odłożono do następnej soboty zebranie miesięczne członków związku zawodowego robotników przemysłu wstążkowego, przy ulicy Nawrot № 20.

(k) Z klubu rzemieślniczego. W sobotę ubiegłą, w lokalu własnym przy ul. Zawadzkiej nr. 5, odbyło się ogólne roczne zebranie członków Klubu rzemieślniczego.

Obrady prowadził p. L. Klaczkin w obecności asesorów pp. Pieniążka, inż. Rabinowicza i Kempnera, sekretarzem był dr. A. Lewi.

Na zebranie przybyło z górą 200 osób.

Z odczytanego przez p. Lipszyca rocznego sprawozdania widać, że 1918 rok był bardzo ciężki, dla Klubu, którego finanse, przy ogólnej sumie wydatków 6,070 rb. 91 kop., wykazują 204 rb. deficytu.

Stan ten był wywołany nieudolnością zarządu oraz opieszałością członków w opłaceniu składek.

Wskutek przeprowadzonych wyborów do zarządu weszli: pp. dr. L. Klaczkin, dr. A. Lewi, inż. I. Rabinowicz, L. Kahan, P. Szyft, Szeubowski, G. Fiszer, C. Joskowicz, D. Kaufman, A. Bruski, A. Kouskier i L. Likierman, oraz do komisji rewizyjnej inż. Lehenhaft, S. Gutentag i M. Kryszek.

(r) Stow. spożywcze „Wyzwolenie“. W sobotę ubiegłą, o godz. 6 wiecz., nastąpiło poświęcenie i otwarcie pierwszego sklepu spożywczego „Wyzwolenie“, przy ul. Piotrkowskiej nr. 292. Obrzędu poświęcenia dokonał ks. prałat Tymienicki. Według uchwalonego przez zarząd Stow. regulaminu, sklep będzie czynny od godz. 7 rano do 8 wiecz. w dni powszednie i do 10 rano w dni świąteczne.

W chwili otwarcia sklepu Stowarzyszenie liczyło 500 członków.

Wypadki.

(o) Dwa morderstwa. Wczoraj około godz. 5 po południu

do mieszkania Rozalii Bedetek przy ul. Lewo-Kelma nr. 13 przysli dwaj nieznanymi młodzi ludzie, i wywoławszy do korytarza 27-letniego syna Belesława, nagle rzucili się na niego i zaczęli zadawać mu razy nożem.

Na krzyk napadniętego, wybiegła jego matka. Bandyci rzucili się z kolei na nią i zabili kilkoma uderzeniami noża. Bedetek został ciężko raniony.

Dokonawszy zabójstwa, mordercy zbiegli.

Zawiadomiona o wypadku policja przybyła natychmiast na miejsce i przedsięwzięła energiczne środki dla wykrycia morderców.

Dokonano obławy i między innymi aresztowano Ignacego Kasprzaka, Konstantego Kownafa, Pawła Sobierajskiego i Antoniego Sobierajskiego, co do których istnieją podejrzenia dokonania morderstwa.

Zwłoki Bedetekowej pozostawiono na miejscu, ciężko zas ranny syn jej Bolesław, karetką Pogotowia odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża.

W tymże czasie policja została przywołana na szosę Konstantynowską, gdzie około nieruchomości nr. 14 znaleziono zwłoki młodego człowieka.

Jak wykazało doraźne przeprowadzone śledztwo jest to niejaki Józef Trybicki, 20 lat, zamieszkały przy ul. Zielonej nr. 51, z zawodu robotnik.

I w tym wypadku policja posłała patrole, które dokonały obławy i aresztowały kilkanaście osób.

Między nimi znajduje się pewien młody człowiek, co do którego istnieją pewne podejrzenia, że to on dokonał tego mordu.

O zabójstwie tem zawiadomiono natychmiast sędziego śledczego 4 rewiru pow. łódzkiego, który kieruje prowadzonym przez policję dochodzeniem.

(o) Obrabowanie konduktora. W sobotę, około godz. 10 wiecz., kiedy pociąg tramwajowy, linii nr. 4, składający się z dwóch wagonów, prowadzony przez motorowego Wacława Pacudę i konduktora Stanisława Wasiaka i Stanisława Rypalskiego stał na stacji przy Hele nowie, do wagonu drugiego, w którym konduktor Rypalski czytał gazetę, wszedł jakiś młody człowiek, lat około 25, przyzwolcie ubrany.

Rypalski, nie podejrzewając nic złego, nie zwracał na pasażera tego szczególnej uwagi. Nagle nieznanemu wyciągnął z kieszeni rewolwer, systemu „buldog“ i skierowawszy go w stronę Rypalskiego, rozkazał mu podnieść ręce do góry, zerwał z niego torbę z pieniędzmi i biletami.

Zajście to spostrzegł motorowy Pacuda, który też natychmiast ruszył tramwajem w drogę, lecz bandyta zdążył zeskoczyć z tramwaju i zbiegł.

O napadzie tym zawiadomiono natychmiast policję, która rozesała patrole, lecz na ślad bandyty dotychczas nie natrafiono.

W torbie zrabowanej Rypalskiemu znajdowało się 8 rb. 56 kop. za bilety, 80 kop. stanowiących własność R. i bilety tramwajowe.

(r) Łowa jaskinia. — Policja śledcza wykryła potajemny dom rozpusty, do którego wabiono młode nieoświeczone dziewczęta.

Znajdowały one przytułek na miejscu, pod grozą, aby nie zdradzały przed władzą miejsca swego pobytu.

Niektóre z nich wywożono za granicę i sprzedawano za pośrednictwem handlarzy żywym towarem.

Właściciele domu rozpusty aresztowano.

(o) Aresztowania. W tych dniach donosiliśmy o obrabowaniu na ul. Zagajnikowej niejakiego Iwana Adrjanowa.

Jak się obecnie okazuje Adrjanow gościł u swego znajomego, niejakiego Jaworskiego w domu nr. 13 przy ul. Zagajnikowej, gdzie poznał dwóch jego znajomych: Stanisława Małachowskiego i Władysława Jagiełłę. Ci właśnie znajomi dokonali następnie na A. napadu i obrabowali go. Obu aresztowano.

(o) Aresztowanie złodzieja. Wczoraj, około godz. 10 wieczorem, agent wydziału śledczego, przechodząc ul. Lutomiarską, zauwa-

żył znanego złodzieja Stanisława Tomczaka, 19 lat, którego aresztował.

Znaleziono przy nim duży nóż składany, kilkanaście buteleczek perfum, portycygar srebrny i 46 rb. gotówką. Oprócz tego odebrano od niego zegarek srebrny z dewizką, portmonetkę z rublem jubileuszowym i większą ilość pocztówek. Na nożu wygrawerowane nazwisko „Ch. Brzeziński“.

(k) Z IV piętra. Wczoraj po poł. przy ul. Nowozarzewskiej nr. 35 z okna 3 piętra wypadł na bruk 2 letni Staś Michałowski, syn majstra fabrycznego. Śmierć nastąpiła momentalnie.

(k) Na rogach byka. W sobotę ubiegłą, w rzeźni miejskiej podrażniony byk rzucił się na robotnika Hycynta Michalskiego, wziął go na rogi i podrzucił w górę rozdzierając mu prawą pachwinę. W stanie poważnym przewieziono M. do szpitala św. Aleksandra.

(o) Kradzież w areszcie. Zdawało by się, że w myśl przysłowia złodziejskiego „gdzie złodzieje mieszkają—nie kradną“ w aresztach przy policji, nie powinno być kradzieży, lecz w życiu dzieje się inaczej.

Onegdaj w areszcie przy wydziale śledczym znajdował się zatrzymany chwilowo pewien aresztant. Kiedy aresztant ten został wezwany do kancelarii dla badania i następnie powrócił do aresztu, nie znalazł tam już pozostawionego pała, które okazało się skradzionem przez któregoś z odesłanych do cyrkułów aresztantów. Zawiadomieni o tem dyżurni rewirowi wszystkich cyrkułów sprawdzili garderobę przyprowadzonych z wydziału śledczego aresztantów, przy czem okazało się, że wysłany do I cyrkułu dla zwolnienia go do domu, aresztant Fiszel Aleksandrowicz, 22 lat, miał na sobie skradzione pałto.

W ten więc sposób Aleksandrowicz, zamiast do domu, poszedł znów do aresztu.

Zamiejscowa.

(z) Bal strażacki w Zgierzu. Sobotni bal strażacki w Zgierzu ściągnął do sali „Lutni“ kilkadziesiąt osób. Oprócz szeregowców straży i ich rodzin, w zabawie udział wzięli kilku fabrykantów, dzierżących komendę straży, oraz szereg obywateli miasta. Ochocze tańce trwały do rana.

(x) Za pominięcie języka rosyjskiego na blankietach Tow. strzeleckiego w Konstantynowie, przez zarząd tej instytucji p. Szymoch, skazany został administracyjnie na zapłacenie 25 rb. kary.

(z) „Lutnia“ aleksandrowska uzyskała pozwolenie na urządzenie w r. b. 4 widowisk teatralnych, 2 zabaw leśnych i 2 wieczorów tanecznych, w tem 1 w połączeniu z maskaradą.

(x) Ucieczka z Kochanówki. Onegdaj z zakładu leczniczego w Kochanówce zbiegła chora umysłowo Helena Mieczkowska, lat 43. W celu odszukania chorej wdrożono u silne poszukiwania.

(r) Ponowną superwizją. Z Piotrkowa donoszą, że w nadchodzący czwartek, dnia 14 b. m. odbędzie się tam ponowna superwizja bardzo licznych poborowych z gub. piotrkowskiej, którzy otrzymali świeżo bilety zielone lub niebieskie.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski

— Jutro, we wtorek, po raz pierwszy, po cenach podwyższonych premierowych, komedia S. Guitzy pod tytułem „Asekuracja wierności“, z repertuaru scen paryskich.

— W środę, po raz 32, arcydzieło w 6 aktach Rostanda — „Orle“, które cieszy się niestabującym powodzeniem.

Dyrekcja teatru Polskiego nabyła na wyłączne prawo własności na Łódź, najnowszej sztuki genialnej autorki Gabrieli Zapolskiej pod tytułem „Parjasy“. Utwór powyższy, grany obecnie w Warszawie z nadzwyczajnym powodzeniem — a kasa teatralna sprzedaje bilety na tydzień naprzód, gdyż na wcześniejsze przedstawienia publiczność momentalnie rozchwytała wszystkie bilety.

Próby z tego głośnego już dzieła rozpoczęły się przed tygodniem, premiera naznaczona na czwartek.

Sztuka ta grana będzie w przyszłym tygodniu tylko cztery razy, we czwartek, piątek, sobotę i niedzielę.

Bilety w cukierni p. Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego, od 11 do 2 po południu i w kasie teatru od 5 do 9 wieczorem.

Opera i operetka łódzka.

— Jutro, z powodu pełnych prób z najnowszej operetki „Zuza“, — przedstawienia nie będzie.

— W środę, przedstawienie dla prenumeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego“, dana będzie doskonała operetka Lehara „Ewa“, z p. Rogińską w roli tytułowej.

— W czwartek, rozpoczną występy nowozaangażowani artyści komedjowi pod reżyserją p. Henryka Halickiego, dana będzie po raz pierwszy zabawna komedia w 3 aktach pod tytułem „Powaby grzechu“ i operetka w 1 akcie Falla p. t. „Piękny sen“.

— Piątek, przedstawienie popularne, po cenach bardzo niskich, (miejsca od 15 do 95 kop), odegrany zostanie piękny dramat w 8 odsłonach p. t. „Męczennice“.

— W sobotę wieczorem nowość z repertuaru teatru „Nowości“ w Warszawie operetka w 3 aktach pod tytułem „Zuza“. Do operetki tej dyrekcja sprawia nowe wspaiate dekoracje i kostjumy.

Z teatru.

Opera i operetka.

„Karnawał w Warszawie“ wodewil w 4 aktach, Cyryla Danielewskiego.

W sobotę ubiegłą dla zadowolenia gustów szerokiej publiczności teatr opery i operetki wystawił wodewil Cyryla Danielewskiego „Karnawał w Warszawie“.

Jak Danielewski opracowuje swoje sztuki jest to rzeczą powszechnie wiadomą, dlatego też mówić o zaletach i wadach jego utworu nie będą. Treść? Papa ma dużo córek (pięć aż), nie może ich wydać za mąż na prowincji, przyjeżdża na karnawał do Warszawy i tu, zadłużwszy się wprawdzie po uszy, córki szczęśliwie stawia przed ołtarzem.

W sztuce niema postaci wyraźniej zarysowanych, procz chyba jednego Mateusza Brzeskiego, ojca rodziny i dobrze postawionego Kacpra, lokaja. Zresztą szereg epizodów i epizodzików przewijających się po scenie to przy dźwiękach poloneza C gińskiego, to któregoś z popularnych mazurów, polki albo też zgoła bez muzyki.

W czwartym akcie jest jedna scena wybornie pomyślana. To scena egzaminu córki przez ojca wobec przypuszczalnego konkurenta.

Dyrekcja operetki wystawiła wodewil starannie i ładnie czyniący wszystko co można było aby go ożywić. Do takich wkladek należy rągo w drugim akcie odtaicone przez p.p. Kamińską i Plekarskiego i świetnie przez tego ostatniego sparodjowane.

Zespół wykonawców grał bardzo żywo i harmonijnie. Głównie wymieniać należy pp. St. Clair (Jadwiga) Skrzycką (Brzeska), Jarzęcką (Marja), Janicką (Michasia) i pp. Plekarskiego (Brzeski), Grodnickiego (Mroczkowski — typ bardzo dobry w charakteryzacji), Ochrymowicza (dr. Perkowski, Millera (Szydliński) i Olsza (Kacper).

Pierwszy raz w większej roli Beaty widzieliśmy świeżo zaangażowaną p. Leonowicz. Młoda ta artystka wygląda na scenie bardzo miłona dużo wdzięku, temperament, głosik, jednym słowem dobry materiał na wodewilistkę.

Orkiestrę prowadził p. Lasecki.

Januss Ihar.

„Czarna ręka“.

W pierwszych dniach lutego toczył się w Paryżu proces, który ze względu na osoby i wiek oskarżonych, zrobił w całym Paryżu wielkie wrażenie. Bohaterami jego było trzech młodych niepionów, którzy utworzyli organizację zbrojną, pod groźną nazwą „Czarnej ręki“.

Na ławie oskarżonych zasiadli Edward Edwards, 16-letni syn bogatego i znanego w kołach towarzyskich amerykańskiego, prowadzącego w Paryżu interesy, Michał Fournier, syn oficera artylerji, również należącego do najlepszej towarzystwa, oraz Rene Cabaillet, pochodzący z poważnej rodziny kupieckiej. Najstarszy z tych trzech miał lat 18. Oskarżeni byli o wymuszanie pod groźbą zaborstwa, którego się dopuścili wobec niejakiemu pani Sichel, żony bankiera.

Pani Sichel dostała w grudniu roku ubiegłego list, treści następującej: „Zechce pani stawić się punktualnie dziś o 10 wieczorem pod Łukiem Tryumfalnym, z sumą 30,000 franków — o ile możności w złocie. Jeżeli pani tego nie zrobi, będziemy zmuszeni zabić synka Pani. Zrobimy to, choćby Pani zarządziła jaknajdalej idące środki ostrożności. Byłoby rzeczą zupełnie zbyteczną aresztowanie posłańca, który przyjdzie po pieniądze, gdyż ma pani do czynienia z bandą zorganizowaną, któraby w takim razie dziecko Pani zabiła. Dla łatwiejszego poznania niech Pani trzyma w ręce bukietek fiołków. — „Czarna ręka“.

Pani Sichel natychmiast dała znać policji i o wyznaczonej godzinie poszła pod Łuk Tryumfalny. Towarzyszyło jej w pewnej odległości dwóch agentów policji. Koło Łuku kręcił się jakiś bardzo elegancki młodzieniec, pani Sichel nie zwróciła na niego jednak uwagi policjantów, sądząc, że młodzieniec przybył na schadzkę miłosną. Jeszcze tego samego wieczora pani Sichel dostała list, w którym „Czarna ręka“ dawała znać, że już „zaczęła robotę“. W krótkich odstępach czasu przyszedł jeszcze dwa listy, groźące już natychmiastowym — zamordowaniem chłopca. Wtedy pani Sichel poszła na miejsce umówione posłańca z listem i bukietkiem fiołków. Zaczęło go trząść młodych panów, a gdy z zacięciem list otwierali, wpadli na nich agenci policji i zaarrestowali. Wszyscy trzej przyznali się odradu, że są autorami listów i oświadczyli, że czekali tylko na okazję, aby zamordować młodego Sichel'a. Przed sądem nie okazali też żadnej skruchy i zachowywali się cynicznie. To też sąd nie przyznał im żadnych okoliczności łagodzących. Edwards skazany został na rok więzienia, dwaj jego współnicy na pół roku.

Powszechne współczucie budzi los złamanym wstydem i hańbą rodziców młodych zbrojnych.

Telegramy.

Pospolite ruszenie.

PETERSBURG, 8 lutego. (P.) — Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać powołać w r. b. na 4 tygodniowe ćwiczenia we wszystkich miejscowościach Cesarstwa, bez gubernji Kraju Priwiłińskiego, zaliczonych do pospolicznego ruszenia pierwszego rzędu podczas powołania do spełnienia powinności wojskowej w roku 1911—1913.

Rocznica Wojny.

PETERSBURG, d. 8 stycz. (wł.) W artykułach gazet tutejszych, poświęconych rocznicy wojny rosyjsko-japońskiej, autorowie ich wyrażają żal z powodu niezdecydowanej postawy ówczesnego rządu co do dalszego prowadzenia akcji wojennej i oskarżają Kuropatkina o brak talentu militarne.

Usunięcie Szulgina.

PETERSBURG, 8 lutego. (wł.) — Zebranie nacjonalistów w sprawie usunięcia ze stronnictwa posła Szulgina, redaktora „Kijewlanina“ miało burzliwy charakter. Gromiono kijowskiego działacza różnymi spo-

sobami. Uchwała o usunięciu go zapadła olbrzymią większością głosów.

Pewna część nacjonalistów telefonicznie zawiadomiła Szulgina, iż nie solidaryzuje się z uchwałami i popińskaowała mu uczciwego stanowiska.

Dramat rodzinny.

PETERSBURG, 8 lutego. (wł.) — Wczoraj popełnił samobójstwo jeden z synów członka Rady państwa, student Denisow. Samobójstwo to stoi w związku z dramatem rodzinnym, wynikłym na gruncie stosunków matki desperata z wybitnym dygnitarzem w ministerjum oświaty.

Zmarły student zostawił list, w którym oskarża dygnitarza o zakłócenie i zniszczenie rodziny.

I brat Denisowa usiłował odebrać sobie życie, ale w porę temu zapobieżono.

Wiadomość o tym dramacie sprawiła w kołach petersburskich ogromne wrażenie.

Dzisiaj składano liczne kondolencje członkowi Rady państwa, Denisowowi.

W związku z samobójstwem jego syna mówią, że ów dygnitarz z ministerjum oświaty, właściwy sprawca dramatu, stanowczo otrzyma dymisję.

PETERSBURG, 8 lutego. (wł.) — Samobójstwo studenta Denisowa przypominało historję o zacięciu w restauracji. Ocieciec, pragnąc zachować przy życiu drugiego syna, odmówił ostatecznie przyjęcia do domu z powrotem skompromitowanej żony.

Pozostawiony przez studenta Denisowa list, obejmuje ośm stron, opisujących szczegółowo postępowanie matki, które ostatecznie doprowadziło do tragedji.

Kopja listu jest w posiadaniu jednej z redakcji, która postanowiła go ogłosić, jeśli dygnitarz, którego student Denisowowie zastali w restauracji na schadzce z matką, nie otrzyma dymisji.

Wogóle afera ta jest na ustach wszystkich i szczegółowo przedstawiona zostanie władzom.

Uwięzienie.

MYSŁOWICE, 8 lutego. (wł.) Uwięziono tu właściciela wielkiego biura emigracyjnego, Wejchmana.

Jest on oskarżony o stosunki z handlarzami żywego towaru.

Rodzina chciała złożyć milion marek kaucji za wypuszczenie Wejchmana na wolną stopę, sąd jednak kaucji tej nie przyjął.

Uwięzienie Wejchmana, jak również fakt odrzucenia milionowej kaucji sprawiło ogromne wrażenie.

Reforma wyborcza.

LWOW, 18 lutego. (wł.) — Wczoraj zakończyły się ostatecznie z pomyslnym skutkiem posiedzenia podkomisji geometrycznej i politycznej w sprawie reformy wyborczej.

Cały projekt wręczony zostanie przedstawicielom klubów dla ostatecznego przejrzenia poczem przeniesiony będzie pod obrady plenum komisji reformy wyborczej do ostatecznego zatwierdzenia.

Sejm galicyjski zbierze się w środę lub czwartek i na jednym ze swych posiedzeń uchwali prawdopodobnie całą reformę wyborczą.

Zaznaczyć jednak należy, że w ostatniej chwili powstały nowe trudności z powodu opozycyjnego stanowiska pewnej grupy posłów rusińskich z d-rem Cegielskim na czele.

Opozycja ta nie zgadza się na połączenie Kulikowa i Lwowa w jeden okręg wyborczy.

Istnieje jednak nadzieja, że przeszkoda ta zostanie pomyslnie usunięta.

Podróż ks. Wieda.

RZYM, 9 lutego. (wł.) Prasa poranna zamieszcza serdeczne artykuły witające księcia Wieda na ziemi włoskiej. Przyjeżdża on dziś wieczorem do Rzymu, gdzie odbędzie dzisiaj konferencję z ministrem spraw zagranicznych San Giuliano. Obecnie toczą się rokowania w sprawie przyjęcia księcia Wieda na audjencji przez króla i papieża. W kołach politycznych sądzą, że jeżeli król włoski przyjmie księcia, to również papież i następnie cesarz austriacki i udzieli mu audjencji.

Wysadzenie tunelu w powietrze.

NOWY JORK, 9 lutego. (wł.) Z Centillo donoszą, że podczas katastrofy, spowodowanej wysadzeniem przez bandytów tunelu kolejowego w powietrze, zginęło 56 osób.

Podział mandatów do sejm.

LWOW, 9 lutego. (wł.) — Podział mandatów sejm galicyjskiego, w myśl uchwalonych ostatecznie przepisów, przedstawia się, jak następuje: Polacy będą mieli 44 mandaty z kurji wielkiej własności, 40 — z kurji cenzusowej miejskiej, 9 mandatów z kurji powszechnej, 57 z kurji wiejskiej. Rusini — 1 mandat z wielkiej własności, 6 mandatów z kurji cenzusowej miejskiej, 3 mandaty z kurji powszechnej i 48 z kurji wiejskiej. Pozatem wejdzie do sejm 12 członków wirylistów, w tem 3 rusińskich, i 3 posłów z izb handlowych, a 2 z izb rękodzielniczych.

Demonstracja robotników.

SZTOKHOLM, 9 lutego. (wł.) — 45 tysięcy robotników udało się wczoraj w pochodzie demonstracyjnym przed pałac prezesa ministrów. Przemawiał tam poseł socjalistyczny, Brauting, protestując żywo przeciw demonstracji patriotycznej wieśniaków i przeciwko mowie, jaką miał do nich król.

Otwarcie sejm.

LWOW, 9 lutego. (wł.) — Sejm galicyjski otwarty będzie w czwartek dnia 12 b. m. i rozpocznie obrady nad projektem reformy wyborczej. Najdalej w sobotę projekt będzie prawdopodobnie już uchwalony i przedłożony tego samego dnia do sankcji cesarza.

Demonstracje sjonistyczne.

LWOW, 9 lutego. (wł.) W sobotę po zebraniu rusofilów urządziła młodzież sjonistyczna pochod demonstracyjny, lecz już na placu Marjackim została rozpuśczone przez policję. W małych grupach demonstranci udali się przed gmach Towarzystwa szkoły Ludowej, wywalili drzwi i dopuścili się w gmachu niestłuchanego wandalizmu. Połamali oni krzesła i biurka, poszarpali na strzępy portrety Słowackiego, Mickiewicza i inne. Następnie zaatakowali na ulicy grupę akademików i poturbowali ciężko kilku z nich. Wczoraj przyszedło do nowej demonstracji sjonistycznej przed pomnikiem Mickiewicza na placu Marjackim. Wygłaszano bezczelne antypolskie przemówienia, znieważano pamięć wielkich Polaków.

Wieczorem odbywało się przedstawienie teatralne w szkoły imienia Goldmana. Policja obstawiła gmach silnym kordonem. Sjonisci usiłowali demonstrować, lecz policja przeszkodziła temu.

Nowy gabinet w Hiszpanji.

LIZBONA, 9-go lutego. (wł.) — W skład gabinetu weszli: Bernardo Machado — prezes ministrów i minister spraw zagranicznych, Monteiro — minister sprawiedliwości, Peres Rodrigo — marynarki, Concalves — robot publicznych, Costa — kolonji i Lieman spraw wewnętrznych.

Aresztowanie bandyty.

WIEDEN, 9 lutego. (wł.) — Wczoraj w drugiej dzielnicy Wiednia odbywała się sensacyjna gonitwa za bandytą, który po dokonaniu kilku

znaczniejszych kradzieży dostał się na dachy domów. Kiedy policja wkroczyła na dach, opryszek rozpoczął strzelaninę i zranił ciężko kilku policjantów. Po dłuższej chwili policjanci zdołali zbliżyć się do bandyty, lecz wówczas ten wy dobył sztylet i poranił jeszcze kilku. Po wielu usiłowaniach udało się go zaarrestować. Jest to pochodzący z Królestwa Prątlawski.

Zakłady Putiłowskie.

LONDYN, 9 lutego. (wł.) — Do „Timesa“ donoszą, że zakłady Schneidera i Creuzota zawarły już z zakładami Putiłowskimi umowę, na mocy której firma ta dostarczy zakładom Putiłowa potrzebnych kapitałów z zupełnym pominięciem kapitałów niemieckich.

Rekord czasu w lotnictwie.

MONACHJUM, 9 lutego. (wł.) — Rekord wszechświatowy czasu w lotnictwie został znów pobity. Lotnik alzacki Ingold utrzymał się w powietrzu bez przerwy 16 godzin i 20 minut, przebywając w tym czasie przestrzeń 1,700 kilometrów.

Wrzenie w Meksyku.

MEKSYK, 9 lutego. (wł.) — Generał powstańców Villa proklamował się prezydentem Meksyku.

MEKSYK, 9 lutego. (wł.) — W pobliżu Torreon stanęły wojska zwiazkowe i powstańcze. Lada chwila, oczekiwana jest wielka i krwawa bitwa decydująca.

MEKSYK, 9 lutego. (wł.) — Znanym milioner Dobson został rozstrzelany przez wojska rządowe, jako podejrzany o sprzyjanie rewolucjonistom.

Powstanie w Haiti.

NOWY JORK, 9 lutego. (wł.) — Przywódca powstańców na Haiti, Zamor, wkroczył do portu Port of Prince i proklamował siebie prezydentem Haiti.

Loterja.

Dziś, w pierwszym dniu ciągnięcia I klasy, 202-iej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, padły główniejsze wygrane na następujące numery:
Rub. 10,000 na № 8073.
Rub. 4,000 na № 22114.
Rub. 500 na № 16789.
Po rub. 100 na № 777, 6887, 8127, 18784, 20460, 23206.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 239—5

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.



A. Kartowski

Konstantynowska 5. Wejście przez sklep „Eugenji“, tel. 25-01, specjalista wycinalnia odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem i Manicure pedicure.

ZWIERZYŃC Nie zapominajcie, że Jutro we Wtorek, 10 lutego 1914 r. ceny niższe do połowy.



Dla dorosłych 25 kop. dzieci i uczniowie 15 kop.

== Tylko we Wtorek. ==

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legiony i Księstwo warsawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Około 500 ilustracja.

Cena księgarska **rb II**, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

Poszukuje

zarządu domem od Nowego Roku za mieszkanie lub też stosownie do umowy. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407—0—1

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych

ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

WEWNĘTRZNE I NERWOWE Dr J Szwarwas ser od 10—11 4 i pół do 5 i pół p.p w niedz. od 10—11

CHOROBY CHIRURGICZNE Dr. M Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p

CHOROBY KOBIECE Dr. M Papierny codz od 3—4

CHOROBY DZIECI Dr J Lipszyc codz od 5—6

CHOROBY OCZU Dr P Donchin codz od 9—10 r.

CHOROBY NOSA, USZU I GARDŁA Dr C Blum poniedz. wtorek, środ. czw. od 1—2, piątek sob. niedz. od 9—10 r.

CHOROBY SKORNE I WENERYCZNE Dr L. Prybowski w niedz. wtorek, czw., piątek od 1—2. Poniedz. środy, sob. od 8—9 wiecz.

Gabinet dentystyczny E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Szycera)

Leczenie i usuwanie zębów. **absolutnie bez bólu**, elektrycznością. **Plomby i sztuczne zęby** najnowszych systemów. **Prostowanie krzywych zębów**. **Masaż vibracyjny**. r1553-0

Dr. Rabinowicz

CHOROBY. GARDŁA, NOSA I USZU

3. Zielona 3.

Dr. S. Sznitkind

Srednia № 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 608) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek

Porada dla niezamożnych kop. 50

Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano pr/, do 9 wiecz.

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych

b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszerek

Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

ul. Południowa 23, tel. 16-85

Doktor W. DU KIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne

przeprowadził się, mieszka obecnie, **Nawrot Nr. 1.**

9—12 r. i 5—8 pp.

Panie od 4—6 pp.

Dr. J. Silbersztrom

Zawadzka № 12

Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.

Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, piasek etc.)

Przyjmuje od 12-2 8-5 w niedziele od 11-8. Dla Pań 4-6

Doktor med. Bolesław Kon

powrócił.

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56.

nr. telefonu 32-82.

Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po po.

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5. Tel. 33-79

Sp. choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska

Leczenie syfilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „614” (wśródżynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i **oświetlenie kanału** (uretroskopia). Godziny przyjęcia od 12 do 12^{1/2}, i od 5-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej po po

Dla W Pań: osobna poczekalnia

Dr. Med. A. Margolis

JUNIOR

Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszki.

Przyjmuje od 9—11 rano i od 4—7 po poł. r1-5305

Dr. Lewkowicz

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową

Leczenie trypra bez szpeczenia.

Przy syfilisie stosowanie prep. „606” i „614” Leczenie elektrycznością i masażem vibracyjnym.

Konstantynowska 12

obok teatru Selina.

od 9—1 i od 8—8. dla pań od 5—6

niedziele od 9 do 3. 2701—1

dla Pań osobna poczekalnia.

Lekarz-weterynarji Szymon Wolman

Nawrot 7, tel. 13-31

porady w zakresie lecznictwa wchodzące, szpeczenia i diagnostyczne ekspertyzy.

Dr. L. Prybulski

powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowe). **Leczenie syfilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata” „606” i „614” wśródżynie.**

Leczenie elektrycznością i masażem vibracyjnym

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł. panie od 5—6 po poł.

Dla pań osobna poczekalnia

Doktor Bronisław HANDELSMAN

Ordynator szpitala św. Aleksandra

Mikołajewska Nr. 31, Tel. 30-92

Przyjmuje chorych z cierpieniami żołądka, kiszki i wątroby od 8—9 i pół rano i od 3—5 po poł. 2164—10

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Lr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9^{1/2}—11 g. rano 5—8 g. popoł. W niedzielę święta od 9^{1/2}—12 g. rano

Telef. 26-20.

są pod gwarancją naturalne z własnych winnic w Gurzufie, Krym.

Wina „Chasta”

Czerwone wina po 40, 55, 70, 80, 90 i 1.25 za but.

Białe wina po 40, 55, 65, 70, 75, 80, 90, 1.—i 1.50 za but.

Deserowe wina po 50, 80, 1.00, 1.25, 1.50, i 2.00 za but.

Skład Piotrkowska 99.

Były Nauczyciel języka rosyjskiego kursów Berlitz.

I. Kraśnicki udziela lekcji u siebie i u uczniów w domu. Pomoc niedająca, przygotowanie do egzaminów na świadectwa, długoletnia praktyka według metody Berlitz i kursu gimnazjalnego. Zasiadają: 10—12 godz. 8—10 wiecz. KONSTANTYNOWSKA № 45 m. 8. 2111—8



Czy doprawdy?

Pani! leżące nieużywała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek niezliczony, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, przysusze, wągrzy i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasiadownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na: **Nawrot № 54, i Konstantynowska № 75.**

Cena za stoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe za zastaw ruchomości

Lombard akcyjny

Kapitał Akcyjny rub. 1,500,000

Zapasy i Rezerwy 750,000

Zarząd i kantor główny **Warszawa Plac Warecki Nr. 2**

Odziały w Łodzi: I Zachodnia № 31. II Pasaż-Majera 11. róg Mikołajewskiej 23

Przyjmuje na zastaw kosztowności i towary, wydaje pożyczki możliwie wysokie, **stopa procentowa została znizona**, pobiera się od 1^{1/2} do 1^{1/2} miesięcznie, stosownie do wysokości pożyczki. 4853—3

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa

Wi. St. Reymont

Rok 1794.

Część I. Ostatni Sejm Rzeczypospolitej.

W ozdobnej okładce. Cena rb. 2.50.

Tęgoż autora poprzednio wydane:

Komediantka. Powieść. Wyd. 3-cie. 1.50

Marzyciel. Szkice powieściowe. Senne dzieje. W pruskiej szkole 1.60

O zmierzchu. Z pamiętnika.—W jesienną noc.—W porębie Przy robocie.—Wenus—Legenda wigilijna.—W głębiach.—Dwie wiosny 1.20

Przed świtem.—Pewnego dnia.—Sprawiedliwość. 1.20

Spotkanie. Szkice i obrazki. Wyd. 2-gie. 1.50

Wampir. Powieść teozoficzna. Wyo. 2-gie. 1.80

Ziemia obiecana. Powieść. 2 tomy. Wyd. 3-cie. 2.40

Z ziemi Chełmskiej. Wrażenia i notatki. Wydanie nowe niezmiennione. —50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2—1

Zimowy rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej fabryczno-Łódzka.

ODCHODZA DO ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50

(j) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.45, i) 7.35, 8.45.

PRZYCHODZA DO ŁÓDZI: 4.51, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, h) 4.35, 6.40, 8.05, 9.55, k) 11.00.

Kolej warszawsko-Kaliska.

ODCHODZA DO KALISZA: o codz. 7.55, 12.24, 4.59, 6.13, 8.12

DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31,

PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20

9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.26, 6.03.

Odchodzi do Łowicza 10. Przychodzi z Łowicza 7.45,

Kolej odwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Stotwin o godzinie 6.03, ze Stotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, odchodzi ze st. Łódź-Kaliska do Kozuszek 1.11, przych. z Kozuszek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.45.

UWAGA! Godziny wydrukowane mustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do o rano

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d), g), h) są bezpośrednią komunikacją. Pociągi bez liter nie obowiązują połączenia z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nając mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej
uzyska to przez
OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim“

Wydawnictwa GEBETHNERA I WOLFFA.

Nowości belletrystyczne.

Zygmunt Bartkiewicz.	
PIEKWSZY GRZECH.	1.40
Tegoż autora poprzednio wydane:	
PSIE DUSZE.	1.20
SLABE SERCA.	1.89
Artur Gruszecki.	
POD CZERWONYM WIRCHEM.	1.80
Tegoż autora poprzednio wydane:	
KROLEWIACY	1.80
LITWACKIE MROWIE	1.50
MARJAWITA	1.80
Włodzimierz Perzyński.	
DZIECI JOZEFA.	1.50
Stanisław Przybyszewski.	
DZIEJE NĘDZY	2.—
Tegoż autora poprzednio wydane:	
ŚWIĘTY GAJ „Mocnego Człowieka“ Część trzecia i ostatnia.	2.—
WYZWOLENIE	druga 2.—
ZMIERZCH „Synów ziemi“ część trzecia i ostatnia	1.80.

D nabyć w wszystkich księgarniach.

Zatw. przez Min. Spr. Wewn.

Szkoła Akuszeryjna **D-ra REISA** w Warszawie, Foksal 13 telefon 35-92.

Zapis uczennic codz. Początek wykładów 1 (14) Stycznia 1914r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Król. i Ces. Egzamin dla eksternistek odbędzie się w styczniu. Do zakładu położniczego przyjmuje się bezpłatnie osoby spóźniające się słabości. r1917-10

Sąd Okręgowy Piotrkowski,
wyrokiem z dnia 16/29 Stycznia 1914 r. postanowił ogłosić **upadłość łódzkiego kupca**

JOZEFA PALEJA,

znacząc początek upadłości od dnia 30 września 1913 roku; majątek upadłego w jego mieszkaniu przy ulicy Pasaż-Szulca № 21, oraz wszędzie, gdziekolwiekby się znajdował, opieczetować i oddać do rozporządzenia upadłości; upadłego Józefa Paleja osobiście aresztować i osadzić w handlowym wydziale Warszawskiej twierdzy; Sędzią Komisarzem mianować członka Sądu S. LUTOCHINA, Kuratorem zaś Juliana Dymkowskiego adwokata przy sądzie Okręgowym Piotrkowskim.

Wskutek czego Sędzia-Komisarz masy upadłości Józefa PALEJA, S. LUTOCHIN z mocy art. 476 kod handl. wzywa wierzycieli tejże masy, aby w dniu 29 stycznia 11 lutego 1914 roku, o godzinie 1 po poł. stawili się osobiście lub przez pełnomocników w kancelarii 2-go cywilnego wydziału Sądu Okręgowego w Piotrkowie w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Łódź, dnia 20 stycznia 2 Lutego 1914 roku. Za zgodność świadczy Kurator masy Julian DYMKOWSKI adwokat przy Sądzie Okręgowym Piotrkowskim zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 5.

SPACEROWA № 17 (dom Akcyj. Towarzystwa K. Scheiblera).

Przy Szkole Kroju i Szycia**Apolonji Kopydłowskiej**

Łódź, ulica Piotrkowska № 115.

otwarte zostały kursy wieczorowe kroju i szycia.

Dla niezamożnych za opłatą tygodniową

Zapis uczennic codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 6-8-8-8

NA CAŁEJ KULI ZIEMSKIEJ

jest „Tuetout“ uznane jako **jedyny skuteczny środek** przy

tepieniu wszelkiego rodzaju robactwa.

— **Wiele podziękowań i zaświadczeń.** —

Iżądać wszędzie

Iżądać wszędzie

Poszukiwani przedstawiciele na poszczególnych rejonach

Nieusypia robactwa jak inne środki, lecz niszczy momentalnie.

„Laboratoire prive d'hygiene-Paris“
Przedstaw. na Łódź i okolice:
B. Chądzyński, Przejazd 16.

Wyłączne przedstawicielstwo
Warszawa Chmielna 10.

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta ZITTA położona

Pańska Willa

z pięknie urządzonego ogrodem i rawaleczką, 14 pokojów kuchnię, ze wszystkimi wygodami, kąpielą, dużymi strycho- wami piwnicznymi pomieszczeniami i t. p. jest **natychmiast do sprzedania w cenie wartości**. Bliższe wiadomości u iziela ARCHITEKT HEINR. ZIEGER, ZITTAU, (Sia Niemcy.)

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH**I GALANTERJI****Florentyny CHLEBOWSKIEJ**

ulica Zielona Nr. 33 (Zielony Rynek)

ma zaszczyt polecić Sz. swojej Klienteli duży wybór galanterji damskiej i męskiej po cenach bardzo zniżonych. Poleca również kapelusze damskie tanie i gustowne, tamże żabnie kapelusze na składzie r.459-0-1

OPADŁE CHOROBY!

Wszelkich lekarzy zgadzających się na jedno, a mianowicie, że choroba zwana **Wierzączką (tryprem)** może być wyleczona, lecz tylko przez energicznie działające szprycowanie a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczył się z tej choroby, zaleca się użyć szprycownicy **URETRYNEJ**, który według świadectw i obserwacji, lekarzy w klinikach jest istotnie pewnym środkiem w walce z wierzączką tryprem, ostrą i chroniczną, oraz przy opłach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena flakonu 1 rb. 50 kop. bez przesyłki ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny Moskwa Baiszaja Jakimianka, w domu Lebidiewa m. 15. Adres dla listów: Moskwa W-ny J. Mozgowej, Reprezentant na Rosję Południową, Dom Handlowy „J. Hasławski“, Odesa, Puszkina 11. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w magazynie T-wa R. Kellera, i Spółki, K. Ermansa, G. Brunsza Matejsena W. K. Petreina i w innych składach i aptekach.

Lecznica zębów

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.

Reperacje i przeróbki sztucznych zębów na oczekaniu. Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza dentystę

M. LERNERA.

Ceny bardzo przystępne.

Tylko dla Pań **Gabinet Leczniczo-kosmetyczny.**

ROZALJI SZERESZEWSKIEJ (Dyplom Akademii Kosmetycznej w Berlinie).

Konstantynowska 18, m. 7. Najnowsze sposoby osiągnięcia drogą naturalną piękności twarzy, szyi, rąk i włosów. **Upiękosenie i odmłodzenie** za pomocą przyrządów przyrodniczych. Aparaty wibracyjne, pneumatyczne i elektryczne. **Masaże twarzy i biustu**, Parowania twarzy. Zastrzykiwanie. Wydelikatnienie cery. Nadawanie skóry twarzy, szyi, ramion i rąk białości, gładkości, aksamitnej i elastyczności. **Niezawodne środki** na wszelkie wady skóry. Radykalne usuwanie pryszczycy, wągrów, piegów, żółtych i brunatnych plam, zmarszczek, tąd. **rozszerzenia porów skóry, śladów po ospie, poltysku i pocenia się twarzy, czerwoności nosa i rąk, szpecących włosów** i t. d. Odtuszczenie podbródka i biustu. Wszelkie zabiegi prowadzone są sumiennie i na zasadach higieniczno-naukowych. **Dyskretność zapewniona.** Przyjęcia: od godz. 2-8. 1894-5

GABINET DENTYSTYCZNY

Dr. med.

ZACHAROWA

Specjalista: chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów.

Piotrkowska Nr. 79. Przyjmuje od 9 i pół — 2 i od 4-8.

Dr. Gloger

gkuszeryja i choroby kobiece,

mieszka obecnie NOWY RYNEK 5.

Przyjmuje od 9 do 11 przed poł i 5-7 p. p. № tel. 34-97. 93-5

Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 13-81)

Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.

Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4-7 po południu.

1894-5

Lektor medycyny LEYBERG

Krótką 5, tel. 26-50.

Choroby skóry, weneryczne i moczopięciowe 10-1; 6-8. W niedzielę i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna poczekalnia. r10

Dr. med.

Samuel Siniński

Choroby wewnętrzne i nerwowe specjal. (serca, płuci i przemiany materji)

WOLCZANSKA 2, róg Zawadzkiej.

Godz. przyjęć: 3-7 wiecz.

Ogłoszenia drobne:

A.A.A.A. Zupelna wy- stolarsko-tapierskie po cenie niżej) kosztu z przyczyn zmiany lokalu. Nienywała okaz a. Nawrot 37. F. Mikrzwski. 134-9

A.A.A.A. Buchalter rutynowa- ny b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ pod „Buchalter-korespondent“. 4.04-0

A.A.A. Meble różne z kilku pokojów sprzedam bardzo tanio, figury, różne drobiazgi Piotrkowska 209-9. parter. 9-3

A.A.A. Zagraniczne piękne włóczkowe zakłady, sprzedajemy bajeżnie tanio bo okazjnie nabyte. Piotrkowska № 132 m. 15. 94-5

Do sprzedania motor 15 konny ro- powy Wladomosc: pod Kochanowkiem Ul. Aleksandrowska w ce- gielni Kowalskiego 116-3

Dla robotników spounie ze „Skó- ry-angielskiej“ od 1.95. Piotrkowska 145-34. 75-5

Dziewczynka jednomiczyczna nie- chrczona do oddania na włas- nosc. Pasaż-Szulca 8 m. 20. 108-3

Do sprzedania 2 magle. Ul. Sred- nia № 1. 127-1

Piwarnia przy fabryce do sprze- dania z powodu kupna restaura- cji. Zakatna 35. 132-1

Potrzone sa wykończarki do cien- kich pończoch u l. Braude. Dziel- na № 7. 107-4

Poszukuje pożyczki od 8 do 10 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Pabjanicach, na 1-szy numer hypoteki po Towarzy- stwie. Dom oszacowany na 20,000 rubli, do chodu daje 2,000 rubli rocznie. Kto by chciał pożyczyc niech na desle wiadomosc do „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37 pod „Osm- tysiecy“

Sklep kolonialny do sprzedania. Ma- nia № 1. (biały dom). Wladowosc: na miejscu 106-3

Sprzedam dom w dobrym miejscu przy trakcie i przy cegielni na własnym placu 3 mieszkania i sklep za Sieradzem. Wladowosc: ul. Piotrkowska № 240 m. 4. 110-3

Zgubiono kwit na zalozenie kole- jowe № 90222 z przesyłki Łódź F. — Moskwa № 471894 na imię „Ek- sprsse“ na sumę rb. 51. 70 k. Os- nośne zastrzezenia poczynione. 135-2

Zagnal dowód № 91855 (91855) Od- dzialu I-go łódzkiego Warszaw- skiego Akcyjnego Towarzystwa Po- zyczkowego. Zachodnia 31. 105-1

Zagnal dowód № 97248 Oddzialu I-go łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31. 109-3

Zagnal dowód № 86455-87004. Od- dzialu I-go łódzkiego Warszaw- skiego Akcyjnego Towarzystwa Po- zyczkowego. Zachodnia 31. 128-1

Zagnal paszport, wydany z gm. Baluty, pow. łódzkiego, na imię Herszela Najmana. 133-1

Zagnal paszport, wydany z gminy Puczniew, pow. łódzkiego na imię Franciszka Rakowskiego. 118-8

Zagnal paszport, wydany z magi- stratu m. Łodzi na imię Anto- niego Francuzka. 121-5

Zagnal paszport, wydany z gminy Dalków, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej na imię Feliksa Fabjanow- skiego. 126-1

Zagnal karta od paszportu, wy- dana z fabryki Poznańskiego na imię Wladystawa Mienalaka. 129-1

Zagnal karta od paszportu, wy- dana z fabryki Starka, na imię Oskara Kuntze. 130-1